Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 221 (921) ROK IV

WARSZAWA — SOBOTA — 11 SIERPNIA 1951 R.

WYDANIE H

CENA 15 gr

Naród sądzi zdrajców

Szerokim echem odbił się w całym kraju proces szpiegowsko - dywersyjnej organizacji w Wojsku Polskim. Z nienawiścią i pogardą naród polski przyjął do wiadomości fakty o działalności zbrodniczej garstki sprzedawczyków i łotrów, podłych kreatur imperialistycznych mocodawców. Nie ma uczciwego Polaka, który by nienawiści i pogardy tej nie odczuwał. Partyjni, bezpartyjni, wierzący i niewierzący, robotnicy, chłopi i inteligenci — wszystkich patriotów polskich ogarnia to samo uczucie wrogości i obrzydzenia wobec garstki zdrajców narodu.

Cóż bowiem pokazał ten proces? Tak samo jak ogromne nasze osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia są sprawdzianem słuszności drogi, po której prowadzi naród nasza partia — tak samo proces ten pokazał, że wszelka walka przeciw słusznej naszej linii, przeciw władzy ludowej, leży w interesie imperialistów, wrogów pokoju, wrogów Polski i jest przez nich inspirowana, organizowana i opłacana. Jedna i ta sama ręka bowiem zwalnia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i zarazem kieruje szpiegowskimi agenturami w naszym kraju. Jeden i ten sam ośrodek odmawia Polsce prawa do Ziem Zachodnich i zarazem organizuje dywersję przeciw władzy ludowej.

Agenturą tych sił jest sądzona obecnie grupka szpiegów i zdrajców, której obce jest wszystko co polskie, ale bliskie jest wszystko, co podłe. Nie byli wybredni w doborze panów. Obojętne im było czy rozkazy wydaje kat Warszawy, gestapowiec Spielker czy też agent Intelligence Service Perkins. Interesowało ich bowiem tylko jedno: komu i za jaką walutę można korzystniej sprzedać ojczyznę — za marki, dolary czy funty.

Na pozycjach antypolskich ta banda zdrajców znajduje się nie od dziś. Są wśród nich ludzie współodpowiedzialni za faszyzację życia w przedwojennej Polsce, za tragiczną klęskę wrześniową, za mordy bratobójcze organizowane przez kierownictwo AK, za wywołane w imię zdobycia władzy przez londyńską reakcyjną klikę powstanie warszawskie, tak drogo okupione przez Stolicę, za bandytyzm w pierwszym okresie po wyzwoleniu, za szpiegostwo i dywersję, które ani na chwilę nie ustały od zakończenia wojny. Z kimkolwiek by się nie łączyli w przeszłości — wroga widzieli w ludzie polskim i jego dążeniach.

Nie udało się szajce agentów bez ojczyzny zrealizować ich niecnych zamiarów. Nie udało im się i nie mogło się udać, dlatego, że nasza władza ludowa, odpowiadająca interesom całego narodu, ma za sobą poparcie całego narodu. Spisek ich został zdruzgotany potężnymi uderzeniami naszych władz, dlatego, że nasz aparat państwowy jest sprawny i silny. Zostali zdemaskowani dlatego, że partia nasza opiera swą słuszną linię polityczną na zwycięskiej teorii marksizmu - leninizmu. Z tej teorii oraz z doświadczeń historii WKP(b) czerpie nie tylko naukę jak budować socjalizm, ale również jak być czujnym wobec wroga, jak krzyżować wszelkie jego zamierzenia, jak niweczyć wszystkie jego agentury.

Dzięki rozgromieniu prawicowo-nacjonalistycznej grupy Gomułki, która poprzez Spychalskiego bezpośrednio związana była z bandą szpiegów i spiskowców, dokonany został zasadniczy zwrot w życiu partii, umożliwiający oczyszczenie partii i aparatu państwowego z elementów wrogich, które się tam zakradły oraz zdemaskowanie i zlikwidowanie bandy dywersyjno-szpiegowskiej w wojsku.

Dzięki rozgromieniu grupy prawicowo-nacjonalistycznej wzrosła czujność w partii i w aparacie państwowym wobec wrogich agentur nasyłanych i nasadzanych przez imperialistów.

Zapomniała garstka sprzedawczyków, zasiadająca na ławie oskarżonych, że Polska dzisiejsza — to nie Polska przedwojenna, w której imperialiści, rządząc się jak w republikach południowo-amerykańskich, wysuwali do władzy różne swoje kliki i oddane grupki. Zapomnieli, że w Polsce dzisiejszej rządzi lud, że miliony stoją na straży władzy ludowej. Zapomnieli w swych megalomańskich rojeniach, że każdego kto podnosił rękę na władzę ludową, kto zdradzał Polskę — rozbiła i niszczyła siła naszego państwa. Mikołajczyk, WiN, NSZ, NIE czy WRN — to w skrócie katalog miażdżących klęsk ponoszonych przez agentury wroga w Polsce Ludowej. Nie inaczej więc aniżeli na ławie oskarżonych skończyć się musiała antypolska robota kolejnego garnituru zaprzańców.

Proces garstki szpiegów i dywersantów był potężnym ciosem, wymierzonym przez nasze państwo ludowe w imperialistycznego wroga. Zajadła kampania wrogich szczekaczek i nieudałe próby wybielenia przychwyconych na gorącym uczynku agentów, są przekonywającym dowodem bezsilnej wściekłości mocodawców Tatara, Mossora, Kirchmayera czy Hermana.

W napiętej sytuacji międzynarodowej, wobec wielkich sukcesów naszego budownictwa socjalistycznego, wobec potężnego wzrostu sił obozu pokoju, w obliczu coraz to nowe setki milionów ogarniającej walki o pokój — wróg imperialistyczny i jego agentury u nas w kraju szukają wszelkich dróg penetracji do różnych ogniw naszego państwa ludowego, szukają wszelkich dróg zahamowania naszych postępów.

Na VI Plenum KC PZPR tow. Bierut wskazał, że rozbitki starego ustroju, żywione i inspirowane przez obce wywiady, będą próbowały wzmóc dywersję i szpiegostwo przeciw Polsce Ludowej. Proces grupy szpiegowsko-dywersyjnej w Wojsku Polskim ujawnia metody tej imperialistycznej dywersji i nakazuje nam wzmóc czujność organizacji partyjnych i organów władzy w walce z wrogiem.

A zarazem fakty ujawnione na procesie przyczyniają się do jeszcze mocniejszego zwarcia szeregów wszystkich patriotycznych, żywych sił społeczeństwa we froncie narodowym walki o pokój i plan sześcioletni. Znajdują swe miejsce w tym froncie wszyscy uczciwi Polacy, również i ci, którzy kiedyś błądzili, a którzy w trakcie przewodu sądowego jeszcze głębiej poznali prawdę, że kto jest przeciwko władzy ludowej, ten jest przeciwko Polsce.

Że tak zrozumiały to najszersze masy naszego narodu — o tym świadczą jednoznaczne uczucia nienawiści i pogardy wobec faszystowskich zaprzańców, bijące z napływających z całego kraju wypowiedzi robotników, chłopów i pracującej inteligencji. O tym świadczy jednomyślny głos milionów domagający się najsurowszej i bezwzględnej kary dla płatnych najmitów imperializmu.

Na podłe zamierzenia kierowanej przez imperialistyczne wywiady garstki wyzutych z wszelkich ludzkich uczuć podłych zbirów — naród polski odpowiada jeszcze ściślejszym skupieniem się wokół partii i rządu, wokół naszego programu budowy Polski Socjalistycznej, wokół naszej polityki przyjaźni i bratniego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, wokół naszej linii walki o zachowanie pokoju, o dobro i szczęście naszej ludowej ojczyzny.

Łamiąc traktat z Polską rząd USA pozbawił się prawa korzystania z przywilejów, które traktat mu dawał

Nota rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych

(d) W dniu 5 lipca 1951 r. Rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił do Rządu Polskiego z wnioskiem o uchylenie artykułu VI traktatu przyjaźni, handlowego i praw konsularnych, zawartego w 1931 r. Jednocześnie Rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że w wypadku nieprzyjęcia przez Rząd Polski tego wniosku, wypowiada traktat w całości. W dniu 8 sierpnia br. Minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski przyjął Ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Flack'a i wręczył mu notę Rządu Polskiego, która stanowi odpowiedź na wystąpienie Rządu Stanów Zjednoczonych.

Nota Rządu Polskiego stwierdza na wstępie, iż Rząd Stanów Zjednoczonych usiłował stworzyć pozory, jakoby chodziło o wypowiedzenie umowy międzynarodowej, której postanowienia rzekomo dotąd sam honorował. W rzeczywistości od długiego czasu traktat ten był przez Rząd Stanów Zjednoczonych łamany, dzisiaj zaś, pod pretekstem propozycji zmiany jednego artykułu, Rząd Stanów Zjednoczonych zabiega o formalne usankcjonowanie swej polityki niewykonywania i łamania tego traktatu.

W artykule VI traktatu Rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązał się wyraźnie do udzielenia Polsce takiego najwyższego uprzywilejowania w dziedzinie obrotu handlowego, jakie przyznał jakiemukolwiek innemu krajowi. W praktyce jednak Rząd Stanów Zjednoczonych przy pomocy jednostronnych i bezprawnych decyzji zobowiązanie to stale i systematycznie gwałcił. Już od 1946 r. Rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął systematyczną dyskryminację Polski przy udzielaniu pozwoleń wywozowych na urządzenia w wielu wypadkach już w pełni zapłacone, jak np. zamówiony w 1946 r. i zapłacony sprzęt hutniczy, urządzenia dla kopalń węgla, obrabiarki. Polityka przy udzielaniu pozwoleń wywozowych w praktyce przekształciła się w zakaz wywozu do Polski.

Dwulicowość polityki Rządu Stanów Zjednoczonych przejawiła się również w tym, że usiłując uniemożliwić odbudowę polskich kopalń i ich modernizację, jednocześnie apelował przez swoich przedstawicieli do Rządu Polskiego o zwiększenie eksportu węgla do krajów Europy Zachodniej.

Dyskryminując Polskę, Stany Zjednoczone otwierały jednocześnie szerokie możliwości handlowe dla takich kontrahentów, jak faszystowski rząd Hiszpanii. Akcja Stanów Zjednoczonych pod płaszczykiem niesienia pomocy gospodarczej zmierzała do gospodarczego opanowania innych krajów.

Jawne gwałcenie przepisów artykułu VI nie ograniczało się jednak do dyskryminacji w stosunkach gospodarczych. Postanowienia tego artykułu, mówiące o obowiązku najwyższego uprzywilejowania w dziedzinie żeglugi, zostały naruszone przez Rząd Stanów Zjednoczonych, który stosował dyskryminację polskiej bandery, szykany wobec zawijających do portów amerykańskich polskich statków i ich załóg. Ostatnim aktem tej polityki było uniemożliwienie statkowi „Batory" dalszego kursowania na linii Gdynia — Nowy Jork.

Rząd Stanów Zjednoczonych utrudniał działanie Polskiej Misji Restytucyjnej w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec i uniemożliwiał rewindykację polskiego mienia zagrabionego przez hitlerowców, nie wahając się wyciągać korzyści z uszczerbkiem dla Polski. Przykładem tego jest fakt zatrzymania i wywiezienia do Stanów Zjednoczonych nawet rasowych koni z polskich stadnin, zrabowanych przez hitlerowskiego okupanta.

Rząd Stanów Zjednoczonych utrudniał, a w końcu uniemożliwił działanie Polskiej Misji Repatriacyjnej. Wbrew solennym zobowiązaniom konsekwentnie odmawiał wydania w ręce polskich organów sprawiedliwości zbrodniarzy wojennych, winnych wymordowania milionów Polaków, umożliwiając im pod swoją szczególną opieką, powrót do życia politycznego w Niemczech zachodnich.

Wszystkie te akty stanowią część znanej już dzisiaj polityki, zmierzającej do podważania pokojowej współpracy międzynarodowej. Rząd Stanów Zjednoczonych przez stałe naruszanie wiążących decyzji Jałty i Poczdamu, uniemożliwia stabilizację stosunków w Europie, Rząd buduje bazy agresji i sięga do aktów bezprawia i interwencji.

Rząd Stanów Zjednoczonych — mówi dalej nota — chciałby uwolnić się od odpowiedzialności wobec Polski i szerokiej opinii publicznej za łamanie wiążącej umowy międzynarodowej.

Oceniając notę Stanów Zjednoczonych jako próbę legalizacji systematycznych naruszeń traktatu, dokonywanych przed wręczeniem wspomnianej noty z 5 lipca 1951 r. Rząd Polski oświadcza, że państwo łamiące prawo nie może korzystać z nielegalnej swojej akcji, by uwolnić się od innych postanowień dokumentu międzynarodowego.

W zakończeniu nota Rządu Polskiego stwierdza, że „Rząd Stanów Zjednoczonych pozbawił się prawa korzystania z tych przywilejów, które traktat mu dawał".

Jednocześnie z wręczeniem powyższej noty Minister Spraw Zagranicznych Dr Stanisław Skrzeszewski zażądał zlikwidowania placówki służby informacyjnej Ambasady Stanów Zjednoczonych — USIS w Warszawie, której działalność daleko wybiegała poza ramy normalnej działalności informacyjnej Ambasady. Charakter działalności USIS szczególnie wyraźnie występował w biuletynach wydawanych przez tę placówkę, które poświęcały większość zamieszczanych artykułów propagandzie wojennej, skierowanej przeciwko pokojowej współpracy międzynarodowej i przeciwko państwom zaprzyjaźnionym z Polską.

(PAP)

Nienawiść i pogarda dla podłych zdrajców i ich imperialistycznych mocodawców

Wypowiedzi ludzi pracy całej Polski o procesie organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim

W całym kraju, we wszystkich zakładach pracy, we wioskach ludzie pracy szeroko omawiają przebieg procesu organizacji dywersyjno - szpiegowskiej w Wojsku Polskim. Robotnicy zapoznają się z przebiegiem procesu, słuchając zbiorowo audycji radiowych, wspólnie czytają prasę, a wielu miało możność osobiście być na sali sądowej w Warszawie. Zabierając głos na temat przebiegu procesu i ujawnionych podczas przewodu haniebnych faktów zdrady, robotnicy wyrażają pogardę i nienawiść do podłych zdrajców i ich imperialistycznych mocodawców.

Gdy naród rządzi krajem, nie tak łatwo spiskować przeciw narodowi

BYDGOSZCZ. Tow. Jan Galka z działu parowozowego warsztatów naprawczych wagonów i parowozów nr 13 w Bydgoszczy był obecny na procesie w czasie składania zeznań przez Kirchmayera.

— Gdy słuchałem jego zeznań — mówi tow. Galka — zrozumiałem, że przez takich szpiegów i zdrajców zginęły dziesiątki tysięcy ludzi w Warszawie i zburzona została nasza stolica. Ci ludzie bez Ojczyzny za amerykańskie pieniądze chcieli sprowadzić nasz naród na tę samą drogę nieszczęść, na którą sprowadziła naród jugosłowiański banda titowska.

Ale gdy naród rządzi krajem, nie tak łatwo spiskować przeciwko narodowi. Dumny jestem, że czujność naszej partii i naszych władz bezpieczeństwa pozwoliła rozprawić się z bandycką szajką.

— Dlatego też trzeba naszą czujność wciąż wzmagać — dodaje tow. Zdzisław Szyszka z działu wagonowego — zachciało się draniom niszczyć naszą Nową Hutę, fabryki w Wizowie, Gorzowie i Piotrkowie. Boją się imperialiści naszych rosnących sił, dlatego tak wiele dolarów płacą zdrajcom i szpiegom. Ale niedoczekanie ich.

Cała załoga zakładów naprawczych żywo śledzi przebieg procesu. Agitatorzy odczytują na głos gazety, a robotnicy komentując proces wypowiadają swój gniew i oburzenie do podłej zdradzieckiej bandy.

(j. g.)

„Nie życzyłabym tym panom, aby dostali się w ręce moich chłopaków"

ŁÓDŹ. — Przeczytałam właśnie sprawozdanie z procesu w „Głosie Robotniczym" — mówi składaczka z ZPB im. Róży Luksemburg w Łodzi, tow. Józefa Boguska. — Nie wiem co bym tym łotrom zrobiła, co czyhali na naszą wolność i nasze życie.

Tow. Wilczyńska, która wysłuchała co mówiła Boguska, wyciąga z torby list i czyta na głos:

„Droga mamo! Zobowiązanie swoje podjęte na cześć 22 lipca wypełniłem. Solidaryzując się z klasą robotniczą postanowiłem osiągnąć najlepsze wyniki w nauce i z dumą i radością mogę Ci donieść, że należę do pierwszych słuchaczy naszej Podchorążówki".

— To mój Rysiek pisze, który jest w wojsku, młodszy. I drugi syn służy w naszej armii. Wszyscy oni są tacy, nasi chłopcy. Nie życzyłabym tym panom, aby dostali się w ich ręce.

Na froncie tkalni umieszczono wielki transparent: „Niech żyje ludowe Wojsko Polskie, stojące na straży niepodległości i pokoju!"

Ten transparent na tkalni ma głęboki sens, wyraża to, co myślą i czują robotnicy i robotnice, ojcowie, matki, bracia i siostry naszych żołnierzy.

(bg)

Oszukiwali partię i nasadzali wrogów

POZNAŃ. — W klubie Zakładów im. Stalina w Poznaniu robotnicy słuchają przez radio zeznań oskarżonego Tatara.

— Przywódcy prawicowo-nacjonalistycznej grupy w naszej partii — mówi przodownik pracy ślusarz tow. Marcin Kasztelan — oszukiwali partię i osadzali na wysokich, kierowniczych stanowiskach szpiegów i zdrajców, którzy dziś odpowiadają za swe zbrodnie przed sądem w Warszawie.

Były żołnierz II Armii Wojska Polskiego, tow. Tadeusz Wiśniewski odznaczony polskimi i radzieckimi orderami, mówi z nienawiścią o zdrajcach:

— Myśleli dranie, że można przekreślić naszą przyjaźń, przyjaźń żołnierzy polskich z żołnierzami radzieckimi. A myśmy razem przelewali krew pod Lenino i w Berlinie, kiedy oni służyli hitlerowcom i innym bandytom. Ta podła robota nigdy im się nie uda.

Ślusarz — przodownik pracy Kazimierz Pers widział po wojnie Warszawę zburzoną, a teraz na 22 lipca oglądał ją znów. Gdy słyszy przez głośnik transmitowane zeznania Tatara o kulisach powstania warszawskiego mówi:

— Razem z hitlerowcami zniszczyli naszą Warszawę Dziś odbudowaliśmy ją i będzie jeszcze ładniejsza niż była. Warszawa jest nasza i Polska jest naszą, potrafimy ją obronić nie tylko przed tymi agentami, ale i przed tymi, którzy ich przysłali.

(ks)

Będziemy czujni

WROCŁAW. — W Fabryce im. Feliksa Dzierżyńskiego we Wrocławiu w przerwie trwa dyskusja o procesie. Ślusarz narzędziowy Roman Fedorowicz, były żołnierz Armii Kościuszkowskiej mówi:

— Biłem się w wojsku o to, żeby powstała Polska nowa, bez wyzysku. Pracuję od chwili zdemobilizowania jak najlepiej potrafię, aby nasza fabryka rozwijała się i rosła, aby rosły nasze Ziemie Zachodnie. Wszyscy tak pracujemy. A oni chcieli za dolary przeszachrować nasze Ziemie Zachodnie i przywrócić stary ład. A teraz poczuli nowy ład, nasz, robociarski. Wszystkich takich panów spotka prędzej czy później sprawiedliwa kara.

AL-owiec tow. Alfred Koza, ślusarz narzędziowni mówi o tym, że przed wojną chciał iść do szkoły lotniczej, lecz go nie przyjęto jako syna robotnika.

— Bo to było pańskie wojsko, takich tatarów, kirchmayerów. Dla nas tam nie było miejsca, chyba tylko na mięso armatnie. Dzisiaj mamy nasze wojsko, ludowe, naszych oficerów i generałów, nie ma w nim miejsca dla draniów, co uciekali w 1939 roku na Zaleszczyki potem kumali się z hitlerowcami, a dziś są szpiegami Ameryki i Anglii. Cieszymy się wszyscy, że wykryto tych zdrajców-szpiegów. Spotka ich zasłużona kara. Będziemy czujni i u nas, wszędzie, w całej Polsce, by obciąć im łapy, gdy odważą się sięgnąć po to, co nasze.

(jd.)

Odpowiedź generała Kim Ir-sena i generała Peng Teh-huei na depeszę gen. Ridgway'a

(f) PEKIN (PAP). — Dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej, gen. Kim Ir-sen i dowódca ochotników chińskich, generał Peng Teh-huei, przesłali 9 bm. generałowi Ridgway'owi odpowiedź na jego depeszę z 7 bm. Odpowiedź brzmi:

„Poinformowaliśmy Pana w naszej odpowiedzi z 6 sierpnia, że wydaliśmy ponownie naszym strażom w strefie neutralnej Kaesongu rozkaz, by ściśle przestrzegały warunków porozumienia z 14 lipca i zapewniły, by wypadki naruszenia tego porozumienia nie powtórzyły się

Ponieważ stanowczo zapewniliśmy ściśle przestrzeganie porozumienia w sprawie strefy neutralnej rejonu Kaesongu, nie zdarzy się z naszej strony z pewnością nic, co by naruszało porozumienie, chyba że Wasza strona będzie fabrykowała umyślnie preteksty do zerwania rokowań w sprawie rozejmu.

Jeśli o nas chodzi — stanowczo nie chcemy dopuścić do zerwania rokowań pochopnie i w sposób nieodpowiedzialny, bez zastosowania takich kroków proceduralnych, jak protesty, dochodzenia i konsultacje dla uregulowania sprawy w wypadku, gdyby doszło do podobnego uchybienia z Waszej strony.

Żywimy nadal nadzieję, że wyda Pan swej delegacji polecenie, by przybyła do Kaesongu dla wznowienia rokowań."

Protest delegacji koreańsko-chińskiej przeciw pogwałceniu przez Amerykanów warunków porozumienia

Samochód delegacji ostrzelany przez samoloty USA

(f) PEKIN (PAP.) Jak donosi agencja Nowych Chin, gen. Nam Ir, szef delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich na rokowania w Kaesongu, skierował do szefa delegacji amerykańskiej admirała Joy protest następującej treści:

— Dnia 7 sierpnia o godzinie 15.00 samochód ciężarowy naszej delegacji, który, zgodnie z zawartym porozumieniem, pokryty był z przodu białym płótnem i posiadał białą flagę, spotkał 2 samoloty waszej strony w punkcie, leżącym w odległości 6 klm. na północ od Sibyonri, na drodze z Kaesongu do Phenjanu.

Wasze samoloty krążyły bardzo długo nad ciężarówką naszej delegacji i ostrzelały ją dwukrotnie z broni maszynowej, uszkadzając z przodu jej mechanizm i unieruchamiając ją. Posiadamy dowody, potwierdzające w pełni wzmiankowany wyżej fakt.

Na zebraniu wstępnym, dnia 8 lipca, oficerowie łącznikowi obu stron wyraźnie porozumieli się, że samolotom waszej strony nie będzie wolno atakować pojazdów naszej delegacji, zaopatrzonych w białą flagę. Dnia 21 lipca nasi oficerowie łącznikowi zwrócili uwagę waszej strony na fakt zaatakowania przez wasze samoloty 4 pojazdów transportowych naszej delegacji, zaopatrzonych w białe flagi, w Hwandżu i Sariwon. Z waszej strony zapewniono wówczas ponownie, że odtąd wszystkie pojazdy naszej delegacji, zaopatrzone w białe flagi i pokryte z przodu białym płótnem, nie będą atakowane.

Jest rzeczą jasną, że wspomniane powyżej fakty świadczą o oczywistym pogwałceniu porozumienia pomiędzy obu stronami. Należy podkreślić, że wspomniany wypadek pogwałcenia porozumienia nastąpił prawie jednocześnie z ostrzelaniem Panmundżon w strefie neutralnej przez uzbrojonych żołnierzy waszej strony.

Ze względu na powyższe, składam uroczysty protest i proszę o udzielenie gwarancji, by podobne wypadki nie powtarzały się.

*

Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Amerykańskie oddziały zbrojne, gwałcąc porozumienie w sprawie strefy neutralnej w rejonie Kaesongu, otworzyły dnia 7 sierpnia o godz. 10 min. 45 ogień na miejscowość Panmundżon. Jest to już drugi wypadek ostrzeliwania miejscowości Panmundżon, położonej w neutralnej strefie Kaesongu — podczas trwania rokowań.

Pierwszy wypadek ostrzeliwania Panmundżon miał miejsce w godzinach popołudniowych dnia 16 lipca. Generał Nam Ir zwrócił wówczas uwagę szefa delegacji amerykańskiej admirała Joy i zażądał przeprowadzenia dochodzeń.

W związku z nowym faktem pogwałcenia strefy neutralnej przez amerykańskie siły zbrojne, oficer łącznikowy generała Nam Ira zakomunikował stronie amerykańskiej, że generał Nam Ir domaga się, by szef delegacji amerykańskiej zainteresował się poważnie tym wypadkiem.

Miejscowość Panmundżon znajduje się w strefie neutralnej w wyniku propozycji generała Ridgway'a, która została przyjęta przez delegację Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich. Strona amerykańska nie może więc tłumaczyć się tym, że nie wiedziała, iż Panmundżon leży w strefie neutralnej. Fakty ostrzeliwania Panmundżon stanowią świadome pogwałcenie przez stronę amerykańską porozumienia w sprawie strefy neutralnej.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP) Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie z 9 bm. podaje, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi pomyślnie odpierały ataki wojsk nieprzyjacielskich.

Artyleria przeciwlotnicza i strzelcy - niszczyciele strąciły 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Amerykanie uruchamiają i rozbudowują fabryki zbrojeniowe Berlina zachodniego

(f) BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że wszystkie firmy w zachodnim Berlinie, które podczas ostatniej wojny produkowały broń i materiały wojskowe, otrzymały nakaz powiadomienia administracji zachodnio - berlińskiej, czy są w stanie wznowić „dawną produkcję". Firmom tym zaproponowano, by złożyły natychmiast wnioski o przydzielenie im kredytów z funduszów marshallowskich. Kredyty te mają być wykorzystane dla uzupełnienia parku maszynowego i modernizacji „ważnych pod względem wojskowym" urządzeń produkcyjnych.

LAUREACI NAGRÓD PAŃSTWOWYCH

Prof. dr inż. Janusz Groszkowski
nagroda za prace naukowe w dziedzinie radiotechniki

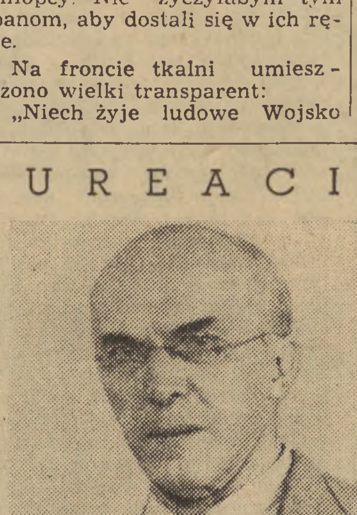
Prof. dr inż. Wacław Moszyński
nagroda za prace naukowe w dziedzinie maszynoznawstwa

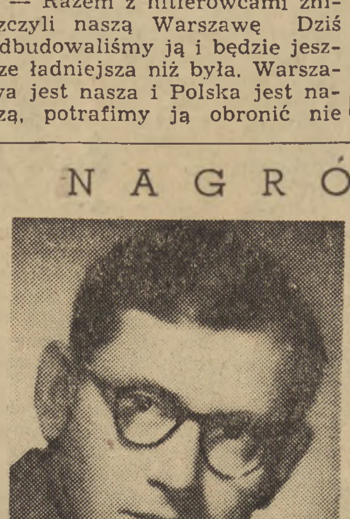
Ryszard Matuszewski
nagroda za książkę pt. „Literatura na przełomie"

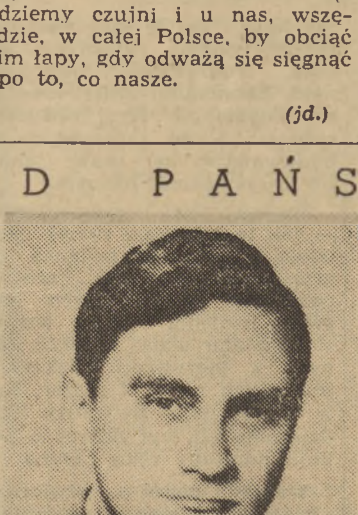
Prof. dr inż. Ludgar M. Szklarski

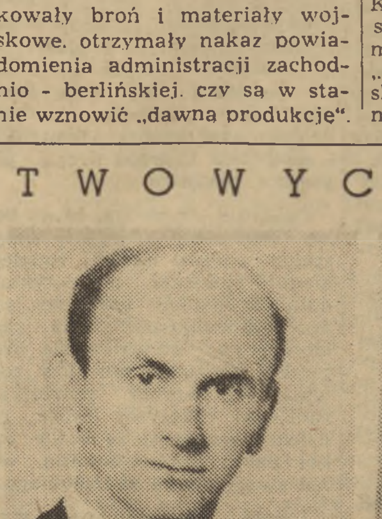
Mgr. inż. Władysław Dudek

Mgr. inż. Zygmunt Kawecki

NAGRODA ZESPOŁOWA: za opracowanie zdalnego sterowania i sygnalizacji w przewozie głównym dołowym.

Delegacja związkowców francuskich przybyła do Polski

(f) 9 bm. na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych przybyła do Warszawy 40-osobowa delegacja związków zawodowych metalowców, górników, włókniarzy, odzieżowców, dokerów i in. z terenu całej Francji, z przewodniczącym Związku Zawodowego Dokerów Okręgu Marsylskiego — Ganguier'em na czele.

Zorganizowanie frontu antyimperialistycznego w Algerze

(f) PARYŻ (PAP). — Przed kilkoma dniami odbyło się w Algerze zebranie inauguracyjne „Algerskiego Frontu Obrony i Poszanowania Wolności". Na zebranie przybyło przeszło 1.000 delegatów — muzułmanów i Europejczyków, ludzi różnych przekonań politycznych z różnych miejscowości Algeru.

Utworzenie „Algerskiego Frontu Obrony i Poszanowania Wolności" stanowi poważny krok naprzód na drodze do zjednoczenia narodu algerskiego w walce przeciwko imperializmowi francuskiemu, o narodową niezawisłość i pokój.

Ludność Kalkuty wyraża swą wdzięczność za dostawy zboża z ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi:

W Kalkucie odbyło się spotkanie mieszkańców tego miasta z załogą radzieckiego statku handlowego „Miczurin", który przywiózł do Indii ładunek pszenicy radzieckiej. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz lokalnych i wszystkich warstw społecznych Kalkuty. Zebrani serdecznie witali marynarzy radzieckich, wyrażając swą wdzięczność dla Związku Radzieckiego za udzielaną narodowi hinduskiemu pomoc.

Potworne zbrodnie zagranicznych misjonarzy w Chinach

(f) PEKIN (PAP). Organa bezpieczeństwa publicznego Chińskiej Republiki Ludowej wykryły nowe, potworne zbrodnie zagranicznych misjonarzy katolickich w powiecie Czinsi prowincji Laosi, którzy mordowali w kierowanych przez nich przytułkach dzieci chińskie. W czasie inspekcji wykryto w grobach na podwórzu misji prowadzonej przez misjonarzy katolickich i kierowanej przez obywatela belgijskiego Gu Jun-czenom 115 trupów dziecięcych.

W archiwach przytułku odnotowano, że od 1936 roku do przytułku przyjęto 228 dzieci, spośród których 113 zmarło, a 16 opuściło przytułek. Obecnie w przytułku znajduje się tylko 19 dzieci. Gdy zapytano administrację, gdzie znajdują się pozostałe 80 dzieci, uzyskano odpowiedź, że „zaginęły bez wieści". Zostały one zamordowane przez zbrodniarzy - „kierowników" przytułku.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa wykryto fakty barbarzyńskiego znęcania się nad dziećmi, które były zmuszane do pracy od piątego roku życia.

Mieszkańcy powiatu Czinsi żądają surowego ukarania zbrodniarzy.

Oddziały vietnamskiej armii ludowej ostrzelały Saigon

(f) PEKIN (PAP). Jak podaje vietnamska agencja telegraficzna, oddziały vietnamskiej armii ludowej ostrzelały z miotaczy min stocznie w porcie saigońskim i zniszczyły kilka amerykańskich magazynów. Broniącą tych stoczni baterię artylerii francuskiej, oddziały vietnamskiej armii ludowej zmusiły celnym ogniem do zamilknięcia.

Jest to już drugi wypadek ostrzeliwania przez oddziały vietnamskiej armii ludowej urządzeń portowych Saigonu.

Amerykanie zwolnili już 317 japońskich zbrodniarzy wojennych

(f) MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Tokio, sztab amerykańskich wojsk okupacyjnych kontynuuje zwalnianie japońskich zbrodniarzy wojennych. W sztabie Ridgway'a oświadczono, że 16 sierpnia zostanie zwolnionych dalszych 8 japońskich zbrodniarzy wojennych. Ogółem zwolniono dotychczas przed terminem 317 japońskich zbrodniarzy wojennych.

Ostatnio rząd japoński opublikował nową listę „zrehabilitowanych" militarystów, obejmującą około 4 tys. działaczy politycznych okresu wojennego oraz oficerów, urzędników policji i członków organizacji skrajnie nacjonalistycznych.

Kronika dyplomatyczna

(f) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 9 bm. Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Państwa Izrael w Polsce Pana Aryeh Leon Kubovy.

*

W dniu 9 bm. nowomianowany Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Iranu w Polsce Pan Ismail Medjdi złożył wizytę wstępną Ministrowi Spraw Zagranicznych dr Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

9 sierpnia — Międzynarodowym Dniem Dziewcząt

W Berlinie dziewczęta z całego świata po raz pierwszy obchodziły swoje święto

(f) BERLIN (PAP). Podczas III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój odbywają się liczne przyjacielskie spotkania młodzieży reprezentującej różne kraje i różne zawody.

W środę, w czwartym dniu Zlotu odbyło się w Berlinie koleżeńskie zebranie młodych pracowników transportu i robotników portowych z przeszło 30 krajów wszystkich kontynentów. Celem zebrania była wymiana doświadczeń walki przeciwko przygotowaniom wojennym, zamanifestowanie niezłomnej woli obrony pokoju.

Gości zagranicznych witał serdecznie w imieniu kolegów niemieckich, młody kolejarz członek FDJ. Gorące powitanie zgotowano delegatce kolejarzy koreańskich, która stwierdziła, że naród koreański, walczący o niezawisłość swej ojczyzny, łączy się ze wszystkimi narodami w dążeniu do utrwalenia pokoju. Młody robotnik portowy z Marsylii wzywał transportowców i robotników portowych wszystkich krajów do zjednoczenia się w walce przeciwko groźbie nowej wojny. Zakończył on swe przemówienie okrzykiem na cześć Wielkiego Stalina, wodza światowego obozu pokoju, co przyjęto burzliwą owacją.

Spotkanie młodzieży radzieckiej i francuskiej

W przyjacielskim spotkaniu delegatów radzieckich i francuskich wzięli m.in. udział sekretarze Komsomołu Michajłow i Koczemasow, znana francuska bojowniczka o pokój Raymonde Dien, sekretarz Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej Guy Ducolonne itd.

Dzień Dziewcząt

9 sierpnia —piąty dzień wspaniałego święta jedności młodzieży świata, w walce o pokój i przyjaźń między narodami obchodzony był jako Dzień Dziewcząt. Ze słowami: przyjaźń — pokój, z imieniem Stalina na ustach witały się ze sobą na miejscach zbiórek młode dziewczęta ze wszystkich krajów świata i dziewczęta niemieckie.

Wśród zwartego szpaleru kobiet z Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich przemaszerowały ulicami Berlina delegacje dziewcząt z całej kuli ziemskiej, obrzucane kwiatami i hucznie oklaskiwane.

Nad pochodem powiewały różnobarwne sztandary. Dziewczęta niosły portrety chorążego obozu pokoju Józefa Stalina i portrety przywódców swych narodów. Na setkach transparentów — hasła w różnych językach nawołujące do wzmożenia walki o trwały pokój.

Wielki wiec tysięcy młodych bojowniczek o pokój

Wielotysięczne zastępy dziewcząt wypełniły wzgórze parku Friedrichshain, gdzie odbył się wiec. W prezydium zajęły miejsca przedstawicielki wszystkich narodów i ras, a wśród nich jako goście honorowi — bohaterka francuska, bojowniczka o pokój Raymonde Dien, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Berlinguer, oraz bohaterki z Koreańskiej Armii Ludowej. Uczestniczki wiecu szczególnie manifestacyjnie powitały Raymonde Dien.

Marie Claude Vaillant-Couturier przekazała uczestniczkom Zlotu pozdrowienia miłujących pokój kobiet całego świata.

Z kolei przemawia, owacyjnie witana, partyzantka koreańska Li Sun-im. Ślubujemy — oświadczyła mówczyni — że pomimo terroru interwentów amerykańskich, którzy mordują nasze dzieci i pustoszą naszą ziemię, będziemy walczyli przeciwko wrogom pokoju aż do ostatecznego zwycięstwa

Przedstawicielka Iranu Heranouissian stwierdza, że wzmaga się w jej kraju terror przeciwko młodzieży miłującej pokój. Mimo to już półtora miliona mieszkańców Iranu podpisało apel Światowej Rady Pokoju.

Renee Benezet, sekretarz generalny Związku Dziewcząt Francuskich zapewnia, że dziewczęta Francji uczynią wszystko co jest w ich mocy, aby zakończyć wojnę w Vietnamie i w Korei

Po przemówieniach delegatek dziewcząt niemieckich i dziewcząt chińskich zabrała głos przedstawicielka dziewcząt ZSRR Kawiersniewa. Rozbrzmiewają znów okrzyki na cześć wielkiego chorążego obozu pokoju Józefa Stalina.

Odznaczenie 10 aktywistek pokoju

Następnie Marie Claude Vaillant - Couturier wręcza złote medale pokojowe z wizerunkiem gołębia, ufundowane przez Światową Demokratyczną Federację Kobiet, 10 młodym bojowniczkom o pokój z różnych krajów. Wśród burzliwych owacji odznaki te otrzymują: 22-letnia partyzantka koreańska Li Sun-im, francuska bojowniczka o pokój Raymonde Dien, warszawska murarka — przodownica pracy i racjonalizatorka — Alina Szarlińska, vietnamska przodowniczka pracy Truong The Ein, oraz dziewczęta z Iranu, Iraku, Tunisu, Anglii, Włoch i Szwecji, które wyróżniły się szczególnie ofiarną walką o pokój.

Raymonde Dien odczytała tekst orędzia młodych uczestniczek Zlotu do dziewcząt całego świata. Orędzie m. in. stwierdza, że Dzień Dziewcząt uznany zostaje za coroczne święto międzynarodowe. Uczestniczki wiecu jednomyślnie zaaprobowały tekst orędzia.

Poszczególne delegacje wręczają sobie nawzajem dary na znak przyjaźni łączącej dziewczęta różnych krajów. Dziewczęta polskie wręczają delegatce koreańskiej piękny wazon porcelanowy z emblematem ZMP, delegacji radzieckiej — porcelanową tacę z wizerunkiem Lenina. Delegacje francuska i niemiecka otrzymują artystycznie wykonane puchary kryształowe — dzieło rąk młodych robotników i robotnic polskich.

Złożenie wieńców w Ravensbrück

Po manifestacji w Friedrichshain przedstawicielki poszczególnych delegacji udały się do Ravensbrück, gdzie oddały hołd pamięci tysiącom kobiet i mężczyzn bestialsko zamordowanych w katowniach hitlerowskich. Na miejscach straceń złożono wieńce. Przemawiając do zebranych Irena Rybczyńska złożyła uroczyste przyrzeczenie młodzieży polskiej — walczyć aż do zwycięstwa razem z młodzieżą całego świata o pokój, o lepsze jutro młodego pokolenia.

Inna delegacja dziewcząt złożyła wieńce na pomniku ku czci poległych żołnierzy radzieckich w Treptow.

W godzinach wieczornych odbył się w Friedrichstadt Palast koncert z udziałem żeńskich zespołów artystycznych wszystkich przybyłych na Zlot delegacji.

Festiwal filmowy

Imprezy artystyczne Zlotu obejmują również seanse filmów radzieckich, chińskich i koreańskich, oraz filmów krajów demokracji ludowej. Polska prezentuje „Miasto nieujarzmione".

W lokalu Rady Centralnej FDJ odbyło się w środę przyjazne spotkanie młodzieży chińskiej, koreańskiej i niemieckiej. Członkowie FDJ i młodzi pionierzy niemieccy powitali entuzjastycznie wysłanników Korei i Chin.

Spotkanie młodzieży polskiej i niemieckiej

Na koleżeńskim spotkaniu członków delegacji polskiej z młodzieżą NRD i Niemiec zachodnich manifestowano przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Przewodniczący FDJ Honecker i przewodniczący ZMP Matwin podkreślili w swych przemówieniach wielkie znaczenie wspólnej walki młodego pokolenia obu narodów dla zachowania pokoju światowego. Na zebraniu dokonano wymiany cennych doświadczeń z dziedziny pracy i nauki.

Kilkadziesiąt tysięcy widzów oglądało z zachwytem w środę wieczorem występy polskich zespołów artystycznych na placu Marksa - Engelsa w Berlinie. Niezwykle bogaty program obejmował tańce i pieśni.

Z olbrzymim powodzeniem ponowili swe występy artyści radzieccy. Publiczność wita również serdecznie artystów z Czechosłowacji, Rumunii, Albanii Szkocji, Kanady, Korei i innych krajów reprezentowanych na Zlocie.

Rośnie liczba uczestników Zlotu

Liczba uczestników Zlotu Młodych Bojowników o Pokój wzrasta z dniem każdym, przybywają bowiem, bez względu na wszelkie przeszkody, wciąż nowi delegaci z krajów kapitalistycznych. W środę przybyło 177 chłopców i dziewcząt z Francji, USA, Anglii, Belgii, Szwecji, Indonezji, Turcji, Iranu, Włoch, Australii, Indii, Holandii i Danii.

Protesty przeciw represjom wobec młodych bojowników o pokój

Z Niemiec zachodnich nadchodzą dalsze wiadomości o represjach wobec młodzieży zdążającej na Zlot berliński. Około 50 młodych Niemców z Zagłębia Saary i młodych Francuzów, którzy znajdowali się w drodze do Berlina z ważnymi paszportami, zatrzymano i skazano na areszt.

Na konferencji prasowej w Berlinie przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Zlotu Berlinguer złożył stanowczy protest przeciwko zatrzymaniu w Austrii licznych delegatów na Zlot oraz przeciw ko barbarzyńskiemu traktowaniu delegatów przez soldateskę amerykańską, francuską i angielską.

LONDYN (PAP). Jak donosi „Daily Worker" do licznych protestów przeciwko brutalnemu zatrzymywaniu delegatów na Zlot berliński dołączyła się Narodowa Rada Obrony Swobód Obywatelskich.

PARYŻ (PAP). **We Francji** szerzy się fala protestów przeciwko internowaniu młodych bojowników o pokój z wielu krajów w Austrii, „Humanite" donosi, że marynarze i dokerzy Australii postanowili nie wyładowywać statków amerykańskich dopóki Amerykanie nie udzielą zezwolenia na wyjazd młodzieży udającej się na Zlot.

Nowy barbarzyński napad stupajek Adenauera na grupę młodzieży zachodnio-niemieckiej

(a) BERLIN (obsł. wł.) Jak donosi agencja ADN w Bawarii, w okolicy Koburga, w pobliżu granicy NRD policja zachodnio-niemiecka dokonała barbarzyńskiego napadu na znajdującą się tam młodzież zachodnio-niemiecką, pragnącą udać się do Berlina. Policja otworzyła ogień na grupę 250 osób i następnie zaatakowała je bijąc pałkami i szczując psami. W wyniku napaści raniono wiele osób i wiele aresztowano.

Telefonem od nasz go specjalnego wysłannika:

Berlin tańczy i śpiewa. Co dzień odbywają się dziesiątki występów artystycznych i imprez sportowych. Co wieczór wspaniale, barwnie udekorowane i iluminowane ulice i place Berlina zapełniają się niezliczonymi tłumami młodzieży różnych krajów. Młodzież bawi się i śmieje, wymienia między sobą poglądy, poznaje się wzajemnie i brata dla wspólnej sprawy pokoju. To piękne szlachetne braterstwo w obronie pokoju w walce przeciw podżegaczom wojennym wywołuje paniczny strach wśród imperialistów.

W Trizonii nawet łodzie rybackie zamiast wyjeżdżać na połowy i zaopatrywać w żywność ludność z Niemiec zachodnich, zarekwirowane zostały przez policję i są używane do pogoni za młodzieżą, która wpław przedziera się do Berlina. Jak żałosne są jednak próby zahamowania pochodu młodzieży zamieszkałej w Trizonii na Zlot świadczy smętne zapytanie reakcyjnej gazety zachodnio-niemieckiej „Frankfurter Allgemeine Zeitung", która pyta: „po cóż było na granicach strefowych zaczynać z młodzieżą walkę, która z góry skazana była na przegraną?..."

Przed kilkoma dniami zdemaskowana została i rozbita przez władze demokratycznego Berlina banda faszystowska, kierowana z zachodniego Berlina. Przy aresztowanych znaleziono plany dezorganizacji transportu i łączności w demokratycznym Berlinie, wybuchowe i łatwopalne materiały itd. Celem bandy były terrorystyczne zamachy przeciw uczestnikom Festiwalu, podpalanie i wysadzanie obiektów festiwalowych, sianie zamętu i szpiegostwo.

Tak przygotowywali się imperialiści do spotkania z młodzieżą, która z różnych stron świata zjechała do Berlina aby zamanifestować wolę pokoju, aby cieszyć się życiem, tańczyć, śpiewać, bawić się, poznać się wzajemnie i zaprzyjaźnić. Te plany imperialistów zostały skutecznie udaremnione.

Cały Berlin żyje wielkim świętem młodzieży. Mieszkańcy zachodniej części miasta, okupowanej przez imperialistów, przechodzą tłumnie do demokratycznego sektora, aby pozdrowić uczestników Zlotu, aby choć przez kilka godzin pobyć w atmosferze przyjaźni i radości, cieszyć się bijącą z młodzieży siłą i zdecydowaniem walki o pokój.

B. Sz.

Jedność i zwartość społeczeństwa radzieckiego

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pt. „Jedność i zwartość społeczeństwa radzieckiego" stwierdza m. in., że naród radziecki rozwiązuje pomyślnie pod kierownictwem partii bolszewickiej zadania budownictwa komunistycznego. Ludzie radzieccy natchnieni stalinowskim programem budowy komunizmu, wykazują prawdziwe bohaterstwo w pokojowej, twórczej pracy.

W odróżnieniu od krajów kapitalistycznych — pisze — „Prawda" — których ekonomika i kultura przeżywają okres głębokiego upadku, nasz radziecki kraj kroczy nieugięcie i spokojnie naprzód drogą postępu i rozkwitu.

Dziennik stwierdza, **że na bazie** wspólnoty interesów wszystkich warstw narodu radzieckiego powstała niespotykana dotąd w historii ludzkości jedność moralno-polityczna społeczeństwa, utrwaliła się braterska przyjaźń narodów, rozwinął się twórczy patriotyzm radziecki. Wszyscy ludzie radzieccy zespoleni są ściśle wokół partii Lenina-Stalina, wokół swego rządu radzieckiego.

Dzięki zdecydowanej wyższości ustroju socjalistycznego, naród radziecki w niezwykle krótkim okresie przezwyciężył trudności spowodowane przez wojnę i rozwinął przemysł, rolnictwo i kulturę. Zadania pierwszego powojennego 5-letniego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR zostały pomyślnie wykonane, a w najważniejszych gałęziach — wykonane z nadwyżką.

Obróciły się w niwecz nikczemne rachuby wrogów, którzy łudzili się, że kraj nasz nie potrafi podołać własnymi siłami trudnościom powojennym. Ekonomika ZSRR rozwija się nieustannie. Kraj radziecki rozwija nowe inwestycyjne budownictwo na skalę jakiej nie znała jeszcze historia.

Społeczeństwu radzieckiemu — jak to wynika z samej jego istoty — obca jest polityka agresji, polityka wojen. Państwo radzieckie od pierwszych dni swego istnienia wysoko wzniosło sztandar walki o pokój. Jednym z pierwszych dekretów przyjętych na II Zjeździe Rad, w drugim dniu Rewolucji Październikowej, był dekret o pokoju napisany ręką Lenina.

Walka o pokój — stwierdza „Prawda" — stanowi podstawę całej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego. Pokojowa polityka ZSRR cieszy się całkowitym i bezwzględnym poparciem narodu radzieckiego. Nie ma u nas takich klas i takich grup, które byłyby zainteresowane w rozpętywaniu wojny. Naród nasz zjednoczony jest w swym dążeniu do zapewnienia trwałego pokoju i usunięcia groźby nowej wojny.

Związek Radziecki nie ma żadnych agresywnych planów. Nie zagraża on żadnym krajom i żadnym narodom. Jego siły zbrojne nie prowadzą nigdzie wojny i nie biorą udziału w żadnych działaniach wojennych. W Związku Radzieckim obowiązuje przyjęta przez Radę Najwyższą ZSRR ustawa o pokoju, wymierzona przeciwko jakiejkolwiek propagandzie wojennej, ustawa, zmierzająca do obrony i utrwalenia sprawy pokoju.

Podczas gdy koła rządzące państw imperialistycznych w słowach wypowiadają się za pokojem, to w rzeczywistości jednak prowadzą agresywną politykę. Rząd radziecki natomiast realizuje konsekwentnie politykę pokojową. Rząd radziecki domaga się stanowczo powszechnej redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Polityka zagraniczna radzieckiego państwa socjalistycznego jest jasna i określona — jest to polityka zachowania pokoju i rozwinięcia rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami. Polityka ta odpowiada całkowicie interesom narodu radzieckiego i narodów całego świata. Rząd radziecki nie czynił nigdy żadnych przeszkód w zbliżeniu narodu radzieckiego z innymi narodami, lecz wręcz przeciwnie —wychowuje on masy pracujące w duchu wzajemnego zbliżenia i przyjaznej współpracy ze wszystkimi narodami. Nieustannie rozwija się przyjaźń i współpraca Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej, wzmacniają się międzynarodowe stosunki narodu radzieckiego z masami pracującymi całego świata.

Zwycięstwa narodu radzieckiego w budownictwie gospodarczym i kulturalnym mają swe źródła w gorącym i twórczym patriotyzmie radzieckim. Siła patriotyzmu radzieckiego— mówi towarzysz Stalin — tkwi w tym, że podstawą jego są nie przesądy rasowe, czy też narodowościowe, lecz że podstawą jego jest głębokie oddanie i wierność narodu wobec swej radzieckiej ojczyzny, braterska przyjaźń i współpraca ludu pracującego wszystkich narodów naszego kraju. W patriotyźmie radzieckim harmonijnie łączą się narodowe tradycje narodów i wspólne, żywotne interesy całego ludu pracującego Związku Radzieckiego. Patriotyzm radziecki nie rozdziela, lecz przeciwnie — jednoczy wszystkie narody i narodowości naszego kraju w jedną, bratnią rodzinę. W tym właśnie należy widzieć podstawy nieugiętej i utrwalającej się coraz bardziej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego. Jednocześnie — kończy „Prawda" — narody ZSRR szanują prawa i niezawisłość narodów innych krajów i zawsze wykazywały gotowość współżycia w pokoju i przyjaźni z sąsiadującymi państwami W tym należy widzieć podstawę rosnących i utrwalających się wzajemnych stosunków naszego państwa z miłującymi wolność narodami.

Odradzające się pod opieką USA szowinizm i militaryzm w Trizonii stanowią wielką groźbę dla Czechosłowacji

Nota rządu Czechosłowacji do rządu USA

(f) PRAGA (PAP). 8 sierpnia prasa czechosłowacka opublikowała notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Czechosłowacji skierowaną 6 sierpnia br. do ambasady USA w Pradze.

Rząd Republiki Czechosłowackiej — stwierdza m. in. nota — niejednokrotnie zwracał uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na to, że amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zezwalają na wrogą działalność skierowaną przeciwko Republice Czechosłowackiej ze strony Niemców, którzy zgodnie z układem poczdamskim zostali repatriowani do Niemiec. W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec odradza się znowu szowinistyczny nacjonalizm idący w ślady hitlerowskiego nacjonalizmu.

Rząd USA popiera niemiecki szowinistyczny nacjonalizm i militaryzm. Zaszedł on już po tej niebezpiecznej drodze tak daleko, że władze okupacyjne USA w Niemczech, nie tylko świadomie popierają odwetową, rewizjonistyczną działalność repatriowanych Niemców lecz nawet biorą w niej bezpośredni udział przez swych przedstawicieli.

Szczególnie znamienny był pod tym względem wiec, który odbył się 1 lipca br. w Frankfurcie n.Menem, nazwany przez organizatorów „zjazdem rodaków wschodnio-niemieckich". Na wiecu tym przemawiali m. in. Herbert von Bismarck i dr Franz Bluecher, uznawani przez amerykańskie władze okupacyjne za politycznych przedstawicieli Niemiec zachodnich. Bluecher wystąpił oficjalnie w imieniu tzw. rządu bońskiego z przemówieniem, jasno wyrażającym agresywne plany skierowane przeciwko wschodnim sąsiadom Niemiec.

Rząd Republiki Czechosłowackiej protestuje w sposób jak najbardziej stanowczy przeciwko tej polityce Stanów Zjednoczonych, która jest dalszym, brutalnym naruszeniem obowiązujących umów w sprawie Niemiec i ogólnie przyjętych zasad stosunków międzynarodowych.

Faszyści amerykańscy aresztowali obrońcę sądowego komunistów

(a) NOWY JORK (PAP) 8 sierpnia agenci Federalnego Biura Śledczego aresztowali w Baltimore postępowego adwokata Maurice Bravermana. Braverman występował ostatnio w kilku procesach, broniąc członków kierownictwa Partii Komunistycznej w Baltimore.

Dotychczas władze amerykańskie dokonywały aresztowań adwokatów, broniących komunistów, najczęściej pod zarzutem „obrazy sądu" Aresztowanie Bravermana jest pierwszym wypadkiem, gdy Federalne Biuro Śledcze nie szuka pretekstów i przyznaje, że aresztowanie nastąpiło za legalną obronę sądową komunistów i innych działaczy postępowych.

Aresztowania w Baltimore są najprawdopodobniej zapowiedzią dalszych masowych represji w stosunku do działaczy postępowych w Stanach Zjednoczonych. Jak donosi prasa amerykańska, szef Federalnego Biura Śledczego, Hoover, oświadczył, że wkrótce nastąpią dalsze liczne aresztowania wśród członków Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych.

Amerykańska organizacja pokojowa domaga się przerwania działań wojennych w Korei

(f) NOWY JORK (PAP). Dziesięcioosobowa delegacja organizacji „Pochód Amerykanów w Obronie Pokoju" z Paulem Robesonem, prof. Morrisonem i duchownym Uphausem na czele odwiedziła zastępcę sekretarza generalnego ONZ Cohena, składając na jego ręce rezolucję, domagającą się przerwania działań wojennych w Korei w okresie toczących się w Kaesongu rokowań w sprawie rozejmu.

Zastępca **sekretarza generalnego** ONZ przyrzekł przekazać tekst rezolucji Trygve Lie.

Florencja bazą wojenną USA

(f) RZYM (PAP). Władze włoskie ogłosiły oficjalny komunikat o powstaniu we Florencji wojennej bazy lotniczej bloku atlantyckiego, dowództwo nad którą objął amerykański generał Shlatter.

We środę, 8 bm we wszystkich zakładach pracy we Florencji robotnicy porzucili pracę, organizując liczne wiece i zebrania protestacyjne. Odbyła się również potężna demonstracja której policja usiłowała bez powodzenia przeszkodzić.

45 milionów bezrobotnych — symbolem „dobrobytu" państw kapitalistycznych

Przemówienie delegata ZSRR na posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

(f) GENEWA (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ wygłosił przemówienie delegat ZSRR — Arkadiew. Podkreślił on, że przedstawione Radzie sprawozdanie o sytuacji gospodarczej świata celowo pomija sukcesy gospodarcze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozdmuchując jednocześnie rzekome osiągnięcia krajów kapitalistycznych.

Tymczasem ścisłe badania wskazują, że gospodarka Stanów Zjednoczonych nosi obecnie charakter wyraźnie inflacyjny. W związku z intensywnymi przygotowaniami do wojny inflacja wzrasta z każdym dniem, co musiał przyznać w swym przemówieniu nawet delegat Stanów Zjednoczonych.

Arkadiew przytoczył oficjalne dane, charakteryzujące szaleńczy wyścig zbrojeń w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, we Francji i w innych krajach kapitalistycznych. Wskutek tego wyścigu zbrojeń podatki w Stanach Zjednoczonych stale wzrastają.

W swym ostatnim sprawozdaniu gospodarczym prezydent Truman stwierdził, że w 1950 roku zyski monopoli amerykańskich wyniosły 50 miliardów dolarów w porównaniu z 27,8 miliarda w roku 1949. Liczby te wskazują dobitnie w czyim interesie leży prowadzenie wyścigu zbrojeń i militaryzacji gospodarki amerykańskiej.

Jak stwierdza Międzynarodowa Organizacja Pracy, wyścig zbrojeń wywołał znaczną zwyżkę kosztów utrzymania w 24 krajach, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i we Francji.

Sprawozdanie złożone **w** Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ przyznaje, że liczba bezrobotnych lub robotników zatrudnionych tylko częściowo wyniosła w 1950 r. w krajach kapitalistycznych przeszło 45 milionów osób.

Wystąpienie delegatki polskiej

GENEWA (PAP). — Na posiedzeniu komitetu społecznego sesji Rady Ekonomiczno-Społecznej w Genewie przemawiała delegatka polska Fryderyka Kalinowska. Poruszyła ona sprawę konwencji o równych płacach dla kobiet.

Delegatka polska podkreśliła, że w wielu krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych istnieje pod względem płac dyskryminacja kobiet oraz że konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy nie rozwiązuje w pełni problemu równych płac i ONZ ma jeszcze wiele do zrobienia na tym polu.

Amerykańskie partie we Francji poparły kandydaturę Plevena na premiera

(d) PARYŻ (PAP). — Po kilku dniach rozmów z przedstawicielami francuskich partii reakcyjnych, kandydat na premiera Rene Pleven zwrócił się do Zgromadzenia Narodowego o tzw. inwestyturę, tj. o upoważnienie do tworzenia gabinetu.

W oświadczeniu złożonym w Zgromadzeniu Pleven zażądał od narodu francuskiego nowych ofiar w celu wzmożenia tempa zbrojeń.

W dziedzinie polityki wewnętrznej Pleven oświadczył, że będzie domagał się rewizji konstytucji i „reform administracyjnych" — zapowiadając dalsze ograniczenie swobód demokratycznych

Program **gospodarczy** Plevena sprowadza się do dążenia do osiągnięcia „równowagi budżetu" przez dalsze obcięcie wydatków na potrzeby cywilne. Powołując się na konieczność osiągnięcia tej „równowagi budżetu", Pleven odmówił rozpatrzenia sprawy podwyżki płac.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to Pleven oświadczył, że pozostanie ona bez zmian i poświęcił dłuższy ustęp swego przemówienia wychwalaniu agresywnego paktu atlantyckiego.

Następnie przemawiali przedstawiciele ugrupowań reakcyjnych oświadczając, że stronnictwa ich poprą kandydaturę Plevena.

W imieniu Francuskiej Partii Komunistycznej deputowany Francois Billoux stwierdził, że program Plevena jest ścisłym odzwierciedleniem interesów reakcji francuskiej, prowadzącej Francję na pasku imperialistów amerykańskich do wojny. Billoux oświadczył, że parlamentarna grupa Partii Komunistycznej będzie głosowała przeciwko kandydaturze Plevena.

W głosowaniu, dzięki poparciu stronnictw reakcyjnych, kandydatura Plevena na premiera została zatwierdzona 391 głosami przeciwko 102.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sukcesy reprezentantów Polski na Akademickich Mistrzostwach Świata

18-letni Sidło zdobywa złoty medal w rzucie oszczepem

Największy sukces w dotychczasowych zawodach o akademickie mistrzostwa świata, uzyskali Polacy w czwartek, dzięki pięknemu zwycięstwu Sidły w rzucie oszczepem. 18-letni reprezentant Polski już pierwszym rzutem zapewnił sobie zwycięstwo, nie oddając prowadzenia do końca i zdobywając złoty medal.

Dobrze spisali się i inni nasi lekkoatleci. Brązowy medal w rzucie oszczepem zdobył drugi reprezentant Polski w tej konkurencji, Garncarczyk; Korban zdobył srebrny medal w biegu na 800 m, Adamczyk zajął czwarte miejsce w skoku w dal, a Milewski — piąte. Konkurencja ta stała na bardzo wysokim poziomie; Stawczyk uzyskał najlepszy wynik w przedbiegach na 200 m.

Doskonale spisali się również pływacy. Dobranowska i Jaśkiewicz zdobyli brązowe medale, a Dobrowolski i Dzikówna pobili rekordy Polski. Siatkarze zwyciężyli Mongolię 3:0 i zakwalifikowali się do finału, a Piątek po zwycięstwie 6:0, 6:0 nad Colemanem (Płd. Afryka) zakwalifikował się do ćwierćfinału.

Wśród pięściarzy najlepiej spisał się Kukier w w. muszej, który po zwycięstwie nad Węgrem Wagnerem, spotka się w finale z Bułakowem (ZSRR).

Brązowy medal zdobył w w. lekkiej Brzeziński, wygrywając po pięknej walce z pięściarzem radzieckim Aristagicjanem. Brązowe medale zdobyli walkowerem Kempa w w. lekkopółśredniej i Grzelak w w. półciężkiej. Musiał w w. lekkośredniej, walcząc o trzecie miejsce z Rumunem Acatrinei, spotkanie przegrał.

Tak więc w trzecim dniu igrzysk reprezentanci Polski zdobyli jeden złoty, jeden srebrny, sześć brązowych medali.

Wyniki techniczne:

Lekkoatletyka:

Rzut oszczepem: 1) Sidło — 66,38 m, 2) Kaptiuch (ZSRR) — 64,35 m, 3) Garncarczyk — 61,84 m.

Skok w dal: 1) Kotienkow (ZSRR) — 7,32 m, 2) Foeldesi (Węgry) — 7,29 m, 3) Grigoriew (ZSRR) — 7,28 m, 4) Adamczyk — 7,21 m, 5) Milewski — 7,17 m, 8) Kiszka — 7,01 m.

Bieg 800 m (finał): 1) Modoj (ZSRR) — 1;54,2, 2) Korban — 1;54,5. 3) Czewgun (ZSRR) — 1;55,3, 7) Potrzebowski, 9) Statkiewicz.

Przedbiegi na 200 m: I przedbieg: 1) Kaliajew (ZSRR) — 22,4 sek. 2) Csanyi (Węgry) — 22,4 sek., II przedbieg: 1) Sanadze (ZSRR) — 22,0 sek., 2) Lacina (NRD) — 22,4 sek.; III przedbieg: 1) Stawczyk — 21,9 sek., 2) Horcic (CSR) — 22,3 sek.; IV przedbieg: 1) Suchariew (ZSRR) — 22,1 sek., 2) Kolev (Bułg.) — 22,2 sek.

110 m p.pł. (finał): 1) Bułańczyk (ZSRR) — 14,4 sek., 2) Łuniew (ZSRR) — 14,5 sek., 3) Tosnar (CSR) — 14,6 sek.

Skok wzwyż kobiet: 1) Czudina (ZSRR) — 1,60 m, 2) Pisarewa (ZSRR) — 1,55 m, 3) Czaurskaja (ZSRR) — 1,55 m. Polka Maciejakówna odpadła przy wysokości 1,45 m.

80 m p.pł. (finał): 1) Czudina (ZSRR) — 11,4 sek., 2) Eriuchina (ZSRR) — 11,5 sek., 3) Gyarmati (Węgry) — 11,6 sek. Maciejakówna i Gościniakówna odpadły w przedbiegach.

Pływanie, wyniki finałowe:

100 m st. mot. męż.: 1) Tumpek (Węgry) — 1;10.0 (akad. rek. świata), 2) Nemeth (Węgry) — 1;10,9.

100 m st. mot. kobiet: 1) Szekely (Węgry) — 1:20.0 (akad. rek. świata), 2) Gyenge (Węgry) — 1;24,5, 3) Dobranowska — 1;28,5, 5) Gryszczykówna.

200 m st. dow. mężczyzn: 1) Kadas (Węgry) — 2;11,8 (akad. rek. świata), 2) Nyeki (Węgry) — 2;13,5, 5) Tołkaczewski — 2;21,5, 7) Jera.

200 m st. grzb. mężczyzn: 1) Nyeki (Węgry) — 2;36,7 (akad. rek. świata), 2) Bolvari (Węgry) — 2;40,5, 3) Jaśkiewicz — 2;42,5, 5) Boniecki, 7) Wesołowski.

200 m st. grzb. kobiet: 1) Temes (Węgry) — 2:35,6 (akad. rek. świata), 2) Novak (Węgry) — 3;01,4, 5) Gryszczykówna — 3:09,3, 6) Korecka.

400 m st. klas. męż.: 1) Bodinger (NRD) — 5;54,6, 2) Gold (NRD) — 5;56,3, 4) Dobrowolski — 6;00.4 (rek. Polski), 5) Goetz (Pol.) — 6;01,5.

1.000 m st. dow. kobiet: 1) Szekely (Węgry) — 14:04,7 (akad. rek. świata), 2) Nagy (Węgry) — 14:28,8, 5) Dzikówna — 15:48,7 (rek. Polski), 7) Kowalska, 8) Przyborowiczówna (m)

Międzynarodowy turniej szachowy

(f) Po trzeciej rundzie Międzynarodowego Turnieju szachowego w Mariańskich Łaźniach prowadzi Pachman (CSR) — 2.5 pkt. przed Szabo (Węgry) i Pytlakowskim (Polska) — po 2 pkt.

Pytlakowski wygrał pierwsze dwie partie z Benko (Węgry) i Skoeldem (Szwecja), a w III rundzie przegrał z Geidenfeldem (Afryka Płd.).

8 bm. w godzinach wieczornych wyjechali z Warszawy do Bukaresztu na Międzynarodowy Turniej Szachowy trzej polscy szachiści: K. Makarczyk, H. Szapiel i I. Grynfeld. Turniej w Bukareszcie rozpoczyna się 10 bm. i potrwa do 5 września br.

List nauczycieli uczestników kursu wakacyjnego do Prezydenta RP

(f) Prezydent RP tow. Bolesław Bierut otrzymał depeszę od nauczycieli, pogłębiających obecnie swą wiedzę zawodową i polityczną na kursach wakacyjnych. Przesyłając wyrazy czci, nauczycielstwo zapewnia Prezydenta RP, że dołoży wszelkich starań, aby w pełni zrealizować wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i władz ludowych w walce o pokój i plan 6-letni.

„Przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie najgorętsze pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej i utrwalenia pokoju — piszą do Prezydenta RP uczestnicy kursu dla nauczycieli niekwalifikowanych w Pułtusku. Jednocześnie zapewniamy Cię, że idąc za Twoim przykładem, naszą codzienną pracą będziemy walczyć o wykonanie planu 6-letniego i o to, aby pokój zwyciężył wojnę“.

W depeszy uczestników Centralnego Kursu Dyrektorów Szkół Średnich Ogólnokształcących, który odbył się w Otwocku, czytamy m.in.:

„Zapewniamy, że zwiększymy nasz wkład w realizację planu 6-letniego i walkę o pokój, wychowując powierzoną nam młodzież w duchu światopoglądu naukowego. W oparciu o najszlachetniejsze tradycje naszej kultury narodowej, staniemy się motorem wielkiej rewolucji kulturalnej w myśl Twoich słów, Obywatelu Prezydencie, które wypowiedziałeś na III Zjeździe Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego“.

*

W okresie wakacji letnich br. na różnego rodzaju kursach podnosi swoje kwalifikacje ponad 5 000 nauczycieli szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz pracowników administracji szkolnej .

Na kursach wakacyjnych pogłębia swą wiedzę również ponad 4 tysiące nauczycieli szkół zawodowych.

7 tygodni przed terminem ruszy taśmowiec i wywrotnice w porcie szczecińskim

(d) Sukcesy produkcyjne klasy robotniczej w całym kraju zmobilizowały załogę 3-go Zarządu Budowlano - Montażowego Zjednoczenia w Szczecinie do podjęcia zobowiązania przedterminowego ukończenia robót budowlanych i montażowych przy budowie nowoczesnego taśmowca do przeładunku węgla w porcie szczecińskim.

Po przeanalizowaniu wszelkich możliwości skrócenia harmonogramów pracy, robotnicy tego przedsiębiorstwa postanowili przyśpieszyć termin ukończenia robót i uruchomienia najnowocześniejszego urządzenia przeładunkowego w porcie szczecińskim — o 7 tygodni.

Wieść o podjęciu tego zobowiązania dotarła do załogi montażowej Zarządu Portu zatrudnionej przy montażu wielkich wywrotnic. Na zorganizowanej masówce, elektryk — Bronisław Żmuda w imieniu swojej grupy powiedział m. in.: „Obiecujemy, że razem z taśmowcem — na 7 tygodni przed terminem rusza wywrotnice“.

Załogi Zjednoczenia Montażowego i Zarządu Portu zwróciły się do wszystkich dostawców z gorącym apelem, by stanęli wspólnie do walki o wcześniejsze oddanie do eksploatacji bunkrotaśmowców i zakończyli dostawy do 1 września br.

Szybko postępują prace przy budowie Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie

Cały dzień, a często i w nocy, przy świetle lamp elektrycznych, wre intensywna praca przy wznoszeniu jednej z najwspanialszych budowli Planu 6-letniego — Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

Największe jest nasilenie robót przy budowie hal: montażowej i obróbki drzewa. W hali montażowej trwają końcowe prace przy montażu komór lakierniczych, które wybudowane zostały całkowicie w fabryce sposobem gospodarczym. Dziesiątki robotników pracują przy montażu taśmy i transporterów.

Zarówno robotnicy pracujący w hali montażowej jak i ci, którzy wznoszą halę obróbki drzewa, zgodnie stwierdzają: „Pomimo, że pracy jest bardzo dużo, wyznaczony termin oddania hali do użytku będzie w pełni dotrzymany“.

Rady Narodowe omawiają zadania jesiennej kampanii siewnej

(f) Rady narodowe podejmują zadania, wyznaczone im przez uchwałę Prezydium Rządu o przeprowadzeniu jesiennych siewów i orek zimowych. Aby przygotować całość kampanii jesiennej, rady narodowe organizują obecnie specjalne narady z udziałem aktywu politycznego i gospodarczego, na których omawia się szczegółowo sposoby i środki pełnego i sprawnego przeprowadzenia prac rolnych w okresie jesiennym, kontrolowania ich przebiegu oraz zmobilizowania ogółu chłopów i robotników rolnych do wysiłku nad podniesieniem wydajności zbóż z 1 ha.

Narady w sprawie kampanii jesiennej zakończone zostaną do 15 bm., a następnie odbędą się gromadzkie zebrania chłopów, które zapoznają ich z zadaniami tegorocznej akcji siewnej i omówią sposoby takiego jej przeprowadzenia w poszczególnych gromadach, aby naczelne zadanie, jakim jest podniesienie plonów przeciętnie o 1 q. z ha, zostało w pełni zrealizowane.

Toteż na naradach, organizowanych obecnie dużo miejsca poświęca się omówieniu sposobów jak najpełniejszego wykorzystania przez chłopów olbrzymiej pomocy Państwa w formie maszyn, nawozów sztucznych ziarna kwalifikowanego i kredytów na akcję jesienną.

Podkreśla się również ważność upowszechnienia wśród chłopów metod racjonalnej uprawy roli, nawożenia i siewu, których stosowanie jest podstawowym warunkiem stałego podnoszenia wydajności z ha.

Młodzież polska zaciąga warty pokoju na cześć Zlotu w Berlinie

(f) Z gorącym zainteresowaniem śledzi młodzież polska przebieg III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Na zebraniach w zakładach pracy oraz w specjalnie w tym celu zorganizowanych punktach informacyjnych młodzież zapoznaje się z najświeższymi wiadomościami z potężnych manifestacji pokojowych w Berlinie.

Na wielu zebraniach młodzież uchwala listy z serdecznymi pozdrowieniami dla uczestników Zlotu, delegatów milionów młodzieży całego świata. W listach tych młodzież polska pisze o swoich osiągnięciach w pokojowej pracy.

W czterech dzielnicach Stolicy obok uruchomionych przez ZMP-owców punktów informacyjnych zatrzymują się grupy młodzieży i przechodniów, przysłuchując się odczytywanym przez megafony meldunkom o radosnych manifestacjach młodzieży w Berlinie, o występach zespołów artystycznych, o wynikach XI Akademickich Igrzysk Sportowych.

Podobne punkty informacyjne uruchomiono w Łodzi, Lublinie, Szczecinie i innych miastach kraju. Robotnicza i chłopska młodzież naszego kraju staje do wart pokoju, by wzmożonym wysiłkiem dać dowód pełnej solidarności ze Zlotem.

Już od wczesnych godzin rannych dnia 8 bm. młodzi robotnicy huty „Kościuszko“, którzy z uwagą śledzą przebieg Zlotu w Berlinie, poczęli zgłaszać się do Zarządu Zakładowego ZMP, deklarując zwiększenie wydajności pracy, usprawnienie jej organizacji oraz zmniejszenie ilości braków w produkcji.

W stolicy na budowie jednego z największych osiedli mieszkaniowych — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, do wart stanęły młodzieżowe brygady murarskie.

W łódzkich zakładach przemysłowych do wart pokoju stanęło już 11 tysięcy młodych robotników i robotnic.

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego

(f) Ruch racjonalizatorski w całym kraju, w wyniku usprawnienia pracy klubów racjonalizacji i techniki oraz zacieśniania współpracy naukowców i pracowników technicznych z racjonalizatorami, rozwija się coraz lepiej i przynosi wiele poważnych sukcesów produkcyjnych.

Bardzo dobrze rozwija się racjonalizatorstwo w woj. krakowskim, gdzie kluby zrzeszają ponad 6,5 tysiąca osób. Zgłoszone i wykorzystane w roku ub. pomysły usprawnień przyniosły w tym województwie blisko 25,5 miliona złotych oszczędności.

Do tych sukcesów przyczynił się w dużym stopniu ośrodek metodyczny racjonalizatorstwa przy krakowskiej ORZZ i komitet współpracy naukowców z robotnikami, które zorganizowały stałą pomoc naukową i techniczną dla klubów racjonalizatorskich.

Poważne osiągnięcia posiadają także racjonalizatorzy woj. poznańskiego. Jednym z przodujących klubów racjonalizacji i techniki jest klub przy Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych.

W pierwszym półroczu br. w zakładzie tym zgłoszono 55 nowych pomysłów usprawnień, z czego 48 zostało już zastosowanych w produkcji.

W woj. gdańskim do najlepiej pracujących należy klub przy warsztatach PKP w Tczewie.

14 i 15 września br. zjazd internistów w Lublinie

(f) Komitet XVI Zjazdu Towarzystwa Internistów Polskich w Lublinie podaje do ogólnej wiadomości lekarzy, że zjazd naukowy Towarzystwa Internistów Polskich odbędzie się w Lublinie w dniach 14 i 15 września br.

Osoby zainteresowane, pragnące wziąć udział w zjeździe, winny zwrócić się po informacje do najbliższego koła Tow. Internistów Polskich lub bezpośrednio do Komitetu XVI Zjazdu — Lublin ul. Staszica 16, II Klinika Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej.

Racjonalne zużycie węgla przynosi duże oszczędności

(f) Właściwie podjęta przez załogi robotnicze elektrowni walka o ekonomiczne zużycie węgla przynosi znaczne oszczędności w gospodarce narodowej.

W elektrowni szczecińskiej do poważnego zmniejszenia wskaźnika zużycia węgla na 1 kilowatogodzinę w dużej mierze przyczynia się stałe podwyższanie kwalifikacji zawodowych załogi oraz zastosowanie wielu cennych pomysłów racjonalizatorskich.

Duże sukcesy w walce o ekonomiczne zużycie węgla ma za sobą załoga elektrowni warszawskiej.

Wprowadzenie szeregu ulepszeń jak np. przebudowanie obmurza kotłów, poprawienie przegród wewnętrznych, pozwoliło na uzyskanie lepszych wyników przy spalaniu węgla. Ponadto załoga przystosowała dwa kotły do spalania miału.

W toczącym się na terenie elektrowni warszawskiej międzybrygadowym współzawodnictwie o zmniejszenie ilości zużycia węgla wyróżnia się brygada młodzieżowa Sotta.

Dzięki dotychczasowym wynikom walki o ekonomiczne wykorzystanie węgla załoga elektrowni warszawskiej zaoszczędza ok. 50 ton węgla miesięcznie, obniżając jednocześnie koszty własne w stosunku do roku ub. o 9,72 procenta.

Przygotowania do nowego roku szkolnego w woj. olsztyńskim

(d) W woj olsztyńskim trwa akcja rozprowadzania podręczników szkolnych. M in. 136 gminnych spółdzielń i 26 księgarni „Domu Książki“ otrzymało ogółem 650 tys. egzemplarzy książek. W celu lepszego zapoznania nauczycielstwa z nowymi pomocami naukowymi „Dom Książki“ organizuje specjalne wystawy podręczników i innych pomocy naukowych.

Sojusz zdrajców, wywiadu angielskiego i gestapo przeciw narodowi

Dalszy ciąg procesu organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim

W dalszym ciągu rozprawy w dniu 8 bm. zeznania składał świadek Skibiński Franciszek, doprowadzony z aresztu śledczego.

W dłuższym wywodzie świadek przedstawia Sądowi szczegóły w jakich został zwerbowany na terenie Anglii przez osk. Tatara do dywersyjno-wywiadowczej organizacji w Wojsku Polskim. Wówczas osk. Tatar przeprowadził ze świadkiem dłuższą rozmowę, w której uzasadniał konieczność współdziałania „w szeregach tej konspiracyjnej organizacji“.

„Z tego, co mówił gen. Tatar — zeznaje świadek — zrozumiałem, że organizacja pozostaje w aliansie ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją i że, oczywiście, pomoc ze strony tych aliantów jest zapewniona. Wynikało z tego, co dowiedziałem się od gen. Tatara, że istnieje powiązanie t. zw. rządu londyńskiego z odpowiednimi komórkami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które udzielają pomocy organizacji“.

Brytyjskie MSZ udzielało pomocy w przerzucie do Polski szpiegów i dywersantów

Na pytanie prokuratora, kto pomagał Tatarowi w przerzucaniu zwerbowanych członków organizacji do kraju, świadek stwierdza, że wiadome mu jest, iż istniała łączność pomiędzy organizacją a brytyjskim ministerstwem spraw zagranicznych oraz brytyjskim ministerstwem wojny i te właśnie instytucje ułatwiały przerzuty.

PROK.: Czy Tatar w czasie rozmów mówił świadkowi, kto kieruje organizacją wywiadowczo-konspiracyjną w kraju?

ŚWIADEK: Gen. Tatar dał mi wówczas kontakt na gen. Kirchmayera jako osobę kierującą organizacją w kraju.

Na pytanie kto udzielał świadkowi szczegółowych instrukcji przed jego wyjazdem do kraju, świadek stwierdza, iż takie instrukcje otrzymał zarówno od Tatara jak i od Kuropieski. Od Kuropieski otrzymał on m. in. instrukcje, by dostarczał wiadomości o Wojsku Polskim. Instrukcje zawierały zalecenia przekazywania wszelkich materiałów, które świadek mógłby zdobyć o Armii Radzieckiej.

W Londynie świadek dowiedział się od Kuropieski, iż w kraju otrzyma stanowisko w Akademii Sztabu Generalnego. Prócz kontaktu do Kirchmayera otrzymał on kontakt zapasowy do osk. Jureckiego.

Według zeznań świadka, po przyjeździe do kraju i po nawiązaniu kontaktu z Kirchmayerem został on przydzielony, zgodnie z tym co mówił Kuropieska do Akademii Sztabu Generalnego. Przełożonym jego w służbie był Kirchmayer, który też od razu wyznaczył świadkowi zadanie szpiegowskie, korzystając z podróży służbowej świadka do jednostki pancernej.

Wszystkie zebrane materiały wywiadowcze świadek przekazywał w pierwszym okresie bezpośrednio Kirchmayerowi, później Kuropiesce, w dalszym etapie swej szpiegowskiej działalności — Jungrafowi.

Kolejne zeznania składa świadek Zakrzewski, z zawodu prawnik, przebywający obecnie w więzieniu.

Świadek zeznaje, iż oskarżonych Tatara i Hermana poznał w czasie swej pracy w okresie okupacji, zajmując stanowisko szefa kontrwywiadu w II oddziale Komendy Głównej AK. Z tytułu zajmowanego stanowiska świadek składał referaty t. zw. bezpieczeństwowe, komendantowi głównemu AK, który przyjmował je m. in. w obecności szefa III oddziału Komendy Głównej — Tatara. Herman zajmował wówczas stanowisko szefa Biura Studiów II oddziału i zastępcy szefa II oddziału.

Co kryło się pod kryptonimem referatu „999“

Na pytanie prokuratora, jakie materiały z zakresu działalności antykomunistycznej kontrwywiadu AK były w posiadaniu świadka, jako szefa wydziału bezpieczeństwa i kontrwywiadu świadek zeznaje, iż do tej pracy powołany był referat pod kryptonimem początkowo „Korweta“ a później „999“.

Referat ten zajmował się zbieraniem wiadomości, dotyczących działalności organizacji lewicowych, organizacji wojskowych lewicy, tj: Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Z wiadomości uzyskanych sporządzano co miesiąc sprawozdania na piśmie, które były odczytywane na odprawach u komendanta w obecności Tatara. Również do referatu „999“ napływały wycinki ze wszystkich raportów, nadchodzących z całej Polski, a dotyczących działalności lewicy. W ten sposób „999“ posiadało wyczerpujący materiał.

Drugi oddział AK prowadził również działalność antyradziecką. W tym celu stworzony był specjalny dział, który prowadził wywiad w bliskim sąsiedztwie linii frontowej: z chwilą cofania się frontu — ludzie tego działu pozostawali po stronie radzieckiej.

Równocześnie referat „999“ prowadził tzw. wykaz dywersji. Wykaz ten sporządzano na podstawie sprawozdań komendantów okręgów, a zawierał on dane dotyczące istnienia i działalności na danym terenie oddziałów AL i partyzantki radzieckiej.

Materiały, które opracowywał referat „999“ otrzymywał m. in. osk. Herman poprzez szefa II oddziału. Gen. Tatar te same materiały otrzymywał od komendanta głównego.

Narada dygnitarza z Komendy Głównej AK z komendantem gestapo

Na pytanie prokuratora, co wie o powiązaniach kontrwywiadu z Niemcami, świadek opowiada o trzech znanych mu wypadkach, a mianowicie: „znany był wypadek rozmowy szefa kontrwywiadu okręgu warszawskiego — Kozubowskiego z kapitanem gestapo Spielkerem. Rozmowa ta miała miejsce na Wale Miedzeszyńskim. Na raport, jaki złożono w tej sprawie komendantowi głównemu, otrzymano odpowiedź, iż sprawa ta znana jest komendantowi i nie należy się nia interesować. Drugim wypadkiem była sprawa Hirosza. Został on aresztowany przez Niemców i po ujawnieniu przezeń szeregu magazynów konspiracyjnych, został zwolniony“. Nasz wydział — stwierdza świadek — prowadził w tej sprawie dochodzenie, ostatecznie sprawa została zatuszowana. „Trzecią sprawą była sprawa szefa wywiadu bezpieczeństwa czy wywiadu delegatury rządu Myślińskiego. W roku 1943 Myśliński został aresztowany razem z dwoma czy trzema swoimi współpracownikami podczas pracy nad materiałami z odcinka lewicy. W parę miesięcy potem — jak zeznaje świadek — Myśliński został zwolniony. Sam Spielker, kapitan gestapo, odwiózł go do domu samochodem. Później Myśliński miał ze Spielkerem rozmowę na temat sytuacji w kraju i zagadnienia lewicy“.

Agent Intelligence Service członkiem hitlerowskiego wywiadu

PROK.: Co świadkowi wiadomo jest o działalności IS (Intelligence Service) w tym czasie w kraju?

ŚW.: Rozpracowując jedną z placówek niemieckiego wywiadu, mianowicie działalność płk. Smysłowskiego Borysa i osób, które były z nim powiązane, ujawniliśmy wśród nich niejakiego Cybulskiego, który przy bliższym rozpracowaniu, jak się okazało, był Anglikiem i jego prawdziwe nazwisko brzmiało William Horacy Cook. Cook był jeszcze przed wojną pracownikiem IS. Daliśmy o tym znać do centrali do Londynu, skąd otrzymaliśmy odpowiedź, by sprawą Cooka się nie interesować.

Stwierdziliśmy, że niektórzy ze skoczków, którzy z Londynu przybywali do Polski, byli w kontakcie z Cookiem. Z uwagi na to, że Cook był powiązany z wywiadem niemieckim, takie powiązanie ze skoczkami uważaliśmy dla nich za wysoko niebezpieczne.

Po zeznaniach świadków prokurator i obrońcy złożyli wnioski o przyjęcie w poczet dowodów szeregu dokumentów.

Na tym Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 10 sierpnia. br.

Dzieło ludzi huty „Kościuszko“

Leszek Teper

— Automatyka idzie!

Słowa te można usłyszeć na każdym niemal kroku w hucie „Kościuszko“.

Od niedzieli 5 bm. rozjaśniły się twarze budowniczych i załogi. Radosny szum motorów, uruchamiających automatykę wielkopiecową, poruszył wszystkich. Z zadowoleniem, jakie daje chwila ukończenia wielkiego dzieła, spoglądają na piec „B“, błyszczący w słońcu szaro-stalową barwą lakieru.

Dziś mają już pewność, że za kilka dni gigant ten ruszy. Z jego otworu spustowego popłyną setki ton surówki wielkopiecowej dziennie.

Już za kilka dni...

Za kilka dni, a więc — ponad 140 dni wcześniej, niż przewidywał plan 6-letni...

Nie jest przypadkiem, że największa i najnowocześniejsza inwestycja przemysłowa 1951 roku została uruchomiona w rekordowym czasie przed terminem. Rozmach budownictwa w planie 6-letnim porwał robotników, techników, inżynierów

Każdy, komu jest bliskie i drogie dobro ojczyzny, nie szczędzi sił, by pomnożyć ogólnonarodowe bogactwo, by jak najszybciej wyrwać kraj z wiekowego zacofania, jak najbardziej wzmocnić siły Polski Ludowej. Każdy uczciwy Polak bierze czynny udział w socjalistycznym budownictwie.

Nowy wielki piec „B“ huty „Kościuszko“ — jak już powiedzieliśmy — to największa inwestycja w roku 1951. Jest to największy wielki piec w Europie, poza istniejącymi w ZSRR. O ogromie tego kombinatu świadczy chociażby fakt, że zużywa on 50 razy więcej wody w ciągu godziny niż 150-tysięczne miasto!

Budowa jego pochłaniała dziennie około 100 wagonów i 20 samochodów ciężarowych materiałów budowlanych.

Za włączeniem kontaktu

Wielki piec „B“ — to nie tylko największa, ale i najnowocześniejsza nasza tegoroczna inwestycja.

Cały proces załadunku tego olbrzyma odbywa się za pomocą automatycznych urządzeń.

Przy tablicy rozdzielczej pracuje jeden człowiek.

Włącza pierwszy kontakt — wagon-waga napełnia się automatycznie odpowiednią, dokładnie określoną według recepty ilością danego topnika, podjeżdża do skipu i wsypuje weń swą zawartość.

Operator włącza drugi kontakt — skip, niby rozumna istota sunie po szynach wyciągu na wierzchołek pieca. Na tablicy rozdzielczej zielona strzałka porusza się w górę, wskazując miejsce, w którym w danej chwili znajduje się skip.

Taka sama strzałka z drugiej strony tablicy porusza się w kierunku odwrotnym — drugi skip zjeżdża na dół po nowy ładunek.

Na tablicy rozdzielczej zabłysło górne okienko — skip pierwszy dotarł już na wierzchołek i wypróżnił swą zawartość do „dzwonu“ pieca. Jeszcze jedno przekręcenie kontaktu i topniki z „dzwonu“ zsypują się do wnętrza pieca.

Wszystko to — cały proces załadunku i pracy wielkiego pieca — odbywa się więc za włączeniem odpowiednich kontaktów przez jednego człowieka.

Tuż obok pieca „B“ wznosi się stary piec „A“. Pojemność jego jest dwukrotnie mniejsza niż pieca „B“. Mimo to, 70 robotników na jednej zmianie jest stale zatrudnionych tylko przy ładowaniu i wyładowaniu wózków. Robią to samo, co na piecu „B“ wykonuje jeden człowiek bez żadnego fizycznego wysiłku, jedynie nastawiając urządzenia sterownicze.

Tak wygląda automatyzacja.

Nowoczesność kombinatu na tym się jednak nie kończy. Jak w dobrze postawionej fabryce chemicznej, w nowym piecu „B“ nie będzie niepotrzebnych odpadków produkcyjnych, które dotychczas składano na wielkie hałdy obok hut. Z potrzaskanej i zmielonej szlaki wielkopiecowej będziemy produkować najlepsze gatunki cementu

Gaz wielkopiecowy spala się we własnej kotłowni. Nawet pył z gazu będzie wykorzystany. Gaz z pieca popłynie przez oczyszczalnię, urządzenie tzw. „Tajzen“ — dostarczone nam przez Związek Radziecki, podobnie jak cała automatyka wielkopiecowa — w olbrzymich podziemnych płuczkach pozostanie w wodzie pył pogazowy, który zawiera około 27 procent żelaza. Woda z pyłem popłynie do betonowych osadników. (Zniknie ze śródmieścia Chorzowa cuchnący staw). Pył, który osiądzie na dnie zbiornika ściągnięty zostanie za pomocą specjalnych pomp do suszarni; stamtąd do spiekalni i tam wzbogacony — jako cenny topnik — znów do wielkiego pieca.

Pył gazowy, do niedawna „utrapienie“ naszych hut, będzie więc cennym surowcem, który zastąpi drogie zagraniczne rudy

Wielka szkoła świadomych budowniczych

Huta „Kościuszko“ odradza się na nowo. Zewnętrznie i wewnętrznie. Stare, skomplikowane, o monstrualnej konstrukcji urządzenia, zastępowane są przez nowoczesne, najbardziej ekonomiczne agregaty.

Strona wewnętrzna — to ludzie: setki i tysiące pracowników, którzy budowali nowy kombinat. Kwalifikacje swoje podnosili nie tylko robotnicy, nie tylko majstrowie. Na tej budowie nauczyli się bardzo wiele także nasi inżynierowie Tego rodzaju obiekt przemysłowy budowaliśmy przecież po raz pierwszy w Polsce i to w tempie rekordowym (przed wojną zwykłe nie zmechanizowane piece budowano około 3 lat).

Właśnie w hucie „Kościuszko“ wyrośli tacy przodownicy pracy, jak: Mosolski, Lewicki, Kuś, Skorupa, Fedynowski, Linek, czy Franciszek Lachowicz — niedawno jeszcze małorolny chłop. Ofiarną pracą wyróżnili się inż. inż.: Szafrański, Kunz, Cynk, Corradini, i wielu, wielu innych.

Z chwilą ukończenia wielkiego pieca „B“, dworca kolejowego, siłowni, koksowni, benzynowni i licznych mniejszych agregatów, nie kończy się rozbudowa huty. Już obecnie zbudowano jedną z trzech potężnych grzejnic dla następnego pieca — „C“. Codziennie przychodzą transporty nowych konstrukcji.

Piec „C“ ma być uruchomiony w połowie przyszłego roku Produkcja jego będzie o 20 procent większa niż pieca „B“. Budowa ma trwać o pół roku krócej niż budowa pieca „B“

Oto nasz rozmach, oto nasze tempo.

Na wielkim piecu — dumna cyfra „6“

Kraj nasz rozwija się, bogaci. Nim zaschnie farba na wielkim piecu „B“, pierwsze konstrukcje pieca „C“ staną na fundamentach.

Plan 6-letni, generalna ofensywa socjalizmu — trwa!

*

Na sąsiednich stronach naszej gazety bedziecie czytać o procesie, jaki odbywa się obecnie w Warszawie. Garstka zwyrodnialców, dla których obce jest słowo patriotyzm, chciała Polskę zaprzedać imperialistom. Mając przed oczami swe niecne egoistyczne cele, chcieli zahamować bujny, wspaniały rozwój naszej ojczyzny, chcieli przekształcić ją w kolonię imperializmu.

Ale raz wyzwolonego narodu polskiego już nigdy więcej nie uda się ujarzmić.

*

Na piecu „B“ w hucie „Kościuszko“ umieszczono olbrzymią cyfrę „6“. Symbol wyzwolonej, twórczej siły narodu polskiego.

Z otwarcia XI Akademickich Mistrzostw Świata

Na stadionie w Berlinie defilują zawodniczki polskie serdecznie witane przez wielotysięczną widownię Foto Hagen Homa

W sprawie trudności na rynku mięsnym

Od pewnego czasu odczuwamy w miastach pewne braki w zaopatrzeniu sklepów w mięso i przetwory mięsne. Często ludzie nie zdają sobie sprawy ani z tego, że braki te są tylko przejściowego charakteru, ani z przyczyn tych braków.

Braki te dają nam się we znaki tym bardziej, że w ciągu ostatnich lat po wojnie zwiększyły się znacznie nasze wymagania, zwiększyły się nasze potrzeby w dziedzinie artykułów konsumcyjnych. Szczególnie wzrósł popyt ludności tak w mieście jak i na wsi, właśnie na mięso i przetwory mięsne.

I nic dziwnego — kraj nasz rozwija się, a naród podnosi poziom swego życia

W porównaniu z okresem przedwojennym wzrosło u nas spożycie wszelkich towarów przemysłowych i produktów żywnościowych w mieście i na wsi. Spożycie mięsa na głowę ludności podniosło się średnio o 50 procent w stosunku do okresu przedwojennego W Łodzi np. spożycie mięsa na 1 mieszkańca wzrosło z 30 kg w r. 1937 do 60 kg w okresie obecnym; w Warszawie — z 51 kg w r 1937 do 77 kg.

Zapotrzebowanie ludności na mięso w dalszym ciągu systematycznie wzrasta. Skoro tak — to odpowiednio wzrosnąć winna podaż żywca, a więc — hodowla trzody chlewnej na wsi i comiesięczna jej sprzedaż państwu.

W ostatnich miesiącach podaż ta jednak obniżyła się W związku z tym zmniejszyła się przejściowo i na krótki okres ilość mięsa, dostarczana dla potrzeb ludności miejskiej przez aparat handlowy.

Jakie są tego przyczyny?

Pierwsza przyczyna jest, że w drugiej połowie ubiegłego roku nastąpiła nadmierna wyprzedaż macior przez gospodarstwa chłopskie, co pociągnęło za sobą pewne zahamowanie przyrostu świń.

Zahamowanie to odbiło się na rynku dopiero w ostatnich miesiącach, kiedy to w sprzedaży zabrakło dostatecznej ilości dotuczonych świń.

Rzecz jasna, że źródło tego stanu rzeczy leży w pewnej żywiołowości, która miała miejsce na odcinku sprzedaży macior. Żywiołowość ta była trudna do uchwycenia, gdyż produkcja mięsa oparta jest u nas głównie na hodowli w drobnych, indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Druga przyczyna — i ta głównie wpłynęła na obecne trudności na rynku — to spadek podaży, związany z okresem żniw Wprawdzie spadki takie występują co roku ze względu na wzrost spożycia na wsi i intensywne prace w polu — to jednak w bieżącym roku dał on nam się specjalnie we znaki, natężone bowiem prace żniwne przebiegały w sposób ciągły na wszystkie zboża (z powodu sprzyjających warunków klimatycznych). Spowodowało to dodatkowe, przejściowe zmniejszenie podaży żywca.

Na tym tle różne kułackie, spekulanckie elementy próbują upiec swą pieczeń przez ubój nielegalny i pokątny handel mięsem, bądź też przez wykupywanie mięsa w jatkach w celu odsprzedaży spekulacyjnej

Trzeba, aby ludność miejska zdawała sobie dobrze sprawę z tego, że sytuacja na odcinku wzrostu pogłowia została opanowana, ilość macior w gospodarstwach podniosła się znów. Od pierwszego kwartału mamy w związku z tym poważny wzrost przychówku, co za kilka tygodni powinno zwiększyć podaż świń.

Z drugiej strony szybko minie okres najintensywniejszych robót żniwnych i omłotowych, a to również wpłynie na wzrost podaży ze wsi. Tak więc — w ciągu kilku tygodni powstaną warunki dla poprawy zaopatrzenia miast w mięso.

A zatem — trudności mięsne mają charakter wybitnie przejściowy.

Troska naszego rządu o rozwój hodowli bydła i trzody daje w rezultacie to, że mimo szybkiego wzrostu konsumcji, że mimo niemożności bezpośredniego planowego regulowania produkcji i podaży świń przez miliony gospodarstw chłopskich — hodowla rozwija się szybko, a niektóre nieuniknione trudności występują tylko przejściowo

Sytuacja na rynku mięsnym stawia poważne zadania przed aparatem skupu, który w okresie trwania intensywnych robót żniwnych powinien ze zdwojoną aktywnością rozwijać skup. Powinien on zarazem — w okresie bliskim wzrostu podaży — sprawnie dokonywać skupu. Aparat handlowy zaś — należycie rozprowadzać mięso i przetwory mięsne.

Trzeba, by władze miejscowe i instancje partyjne okazywały pomoc i kontrolowały pracę aparatu skupu i dystrybucji mięsa. Trzeba ożywić kontrolę społeczną nad sklepami, bezwzględnie zwalczać paskarstwo, spekulację i kumoterstwo.

Plotkarzom, spekulantom, trzeba wszędzie tam, gdzieby nie próbowali upiec własną pieczeń, dawać należytą odprawę.

Obecne trudności na rynku mięsnym mają przejściowy i krótkotrwały charakter. Powszechna kontraktacja trzody chlewnej, do której przystępuje obecnie wieś, duży pęd do rozwoju hodowli, zaobserwowany na wsi w wyniku polityki gospodarczej rządu ludowego — zapewnią systematyczną poprawę zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i przetwory mięsne.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dziwne obyczaje Dyrekcji Naczelnej PKS

Technicy i racjonalizatorzy z garaży autobusowych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Katowicach postanowili zwiedzić Warsztaty Główne PKS w Warszawie.

Pracownicy przedsiębiorstwa katowickiego borykają się z pewnymi trudnościami przy remoncie autobusów i aby je zlikwidować, chcieli pogłębić swoje wiadomości fachowe przez zapoznanie się z techniką pracy w warsztatach głównych. Załatwili więc sprawę zezwolenia na zwiedzenie warsztatów w Ministerstwie Transportu Drogowego i Lotniczego, otrzymali przepustkę i 11 lipca br. przyjechali z Katowic do Warszawy.

Prosto z dworca udali się do warsztatów. Ale tu niestety nie wpuszczono ich mimo okazania zezwolenia z Ministerstwa. Dlaczego? Nie wiadomo. Dość, że z „pustymi rękami" i żalem wracali do Katowic, wydawszy niepotrzebnie pieniądze na przejazdy.

STEFAN BUBALIK
Chorzów

Jak nie powinno wyglądać ambulatorium

Lekarka poradni uzdrowiska Szczawnica-Zdrój skierowała w dniu 26 lipca br. tow. Stanisława Walczyka, górnika z Wałbrzycha, przebywającego od 21 lipca na wczasach leczniczych, do pielęgniarki Ośrodka Funduszu Wczasów Pracowniczych w Szczawnicy z poleceniem stawiania pacjentowi baniek lub robienia nacierań spirytusem.

Pielęgniarka z FWP oświadczyła, że zabiegu wykonać nie może, ponieważ nie ma ani baniek ani spirytusu do nacierania.

Wobec tego pacjent starał się sam zdobyć spirytus, lecz poniżej pół litra nie mógł nigdzie kupić. Denaturatu w ogóle nigdzie nie było. W rezultacie potrzebnego zabiegu nie otrzymał.

W związku z tym zapytuję: dlaczego ambulatorium FWP w Szczawnicy nie zostało zaopatrzone w środki niezbędne do leczenia chorych?

WAWRZYN SZCZUREK
Szczawnica-Zdrój

Śladem listów naszych czytelników

Krytyka pomogła

14 lipca br. opublikowaliśmy korespondencję tow. Edwina Marca z Nowej Huty pt. „Gdy papierek ważniejszy jest od ludzi". Korespondent nasz pisał m. in. o niszczejących w magazynie PPRK-2 szafkach na ubrania oraz o trudnościach przy otrzymaniu różnych części do maszyn, na skutek biurokratycznego stylu pracy pracowników magazynu.

W odpowiedzi na ten artykuł główne kierownictwo Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych w Nowej Hucie odpowiada: obydwie bolączki, poruszone przez korespondenta zostały usunięte. Egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej poleciła zwoływać częściej narady produkcyjne, na których omawia się wszystkie usterki. Kierownik magazynu za biurokratyczny stosunek do pracy otrzymał naganę.

Występy zespołu im. Aleksandrowa na Wybrzeżu

(f) Na Stadionie „Budowlanych" w Gdańsku - Wrzeszczu ok. 30 tysięcy osób podziwiało występ Radzieckiego Zespołu Pieśni i Tańca im. Aleksandrowa, gościnnie bawiacego na Wybrzeżu.

Witani przez tysiące ludzi pracy i młodzież artyści zespołu Aleksandrowa zapewnili, iż wymiana kulturalna między Związkiem Radzieckim a Polską zacieśni jeszcze bardziej więź serdecznej przyjaźni pomiędzy tymi krajami.

Pod ostrym kątem

Czyja sprawa?

Do redakcji nadeszła przesyłka pocztowa: niebieska mała paczuszka i list.

Tow. Pawłowski — sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy Zakładach Młynarskich w Starogardzie pisze:

„Komitet Zakładowy PZPR przesyła próbkę produkowanego w naszych zakładach preparatu pod nazwą „Dzi-Dzi" — odżywka mączna dla dzieci — z prośbą o zamieszczenie w prasie załączonego artykułu wraz z odbitką pierwszej strony okładki preparatu.

Prośbę swoją motywujemy następująco: W czynie październikowym ub. r. odbudowaliśmy nowy dział produkcji, w którym produkujemy w/w preparat dla szerokich rzesz dzieci robotniczych. W czynie 1-majowym br. powiększyliśmy ten dział i planujemy zwiększenie produkcji o około 100 procent. Okazuje się jednak, że odżywka nasza nie jest zupełnie w handlu popularyzowana, dlatego też pragniemy spopularyzować naszą produkcję przez prasę partyjną, którą czytają milionowe rzesze robotnicze".

Prośbę towarzyszy z zakładów młynarskich spełniamy. (Przepraszamy, że nie podajemy odbitki okładki, ale niewiele można by z niej odczytać).

Dla ciekawości wstąpiliśmy do szeregu sklepów WSS. Rzeczywiście półki pełne są odżywki „Dzi-Dzi", a odbiorców jakoś nie widać. Swoją drogą ciekawe, czy Ośrodki Matki i Dziecka, poradnie, szpitale oraz lekarze-pediatrzy wiedzą o istnieniu tego preparatu. Właściwie towarzysze ze Starogardu mogliby takiż list wraz z niebieską paczuszką przesłać do wszystkich szpitali, Ośrodków Matki i Dziecka, poradni, oraz lekarzy-pediatrów.

Mogliby, tylko, że w tym celu istnieje w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego specjalny departament, departament koordynacji produkcji ze zbytem. Może trudno temu departamentowi o kontakt z lecznictwem? Otóż nie. Istnieje w tym celu Centrala Handlowa „Centrofarm", która z racji swojego przeznaczenia kontakt ten stale utrzymuje.

Do Centrali można zadzwonić. Ułatwiamy. Telefon 748-40.

(S-ka)

Mongolia wolna i kwitnąca

Jerzy Sztachelski
Minister Zdrowia

Poniżej drukujemy artykuł tow. ministra Sztachelskiego, który bawił niedawno w Mongolii jako przewodniczący delegacji polskiej na uroczystości 30-tej rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej.

W lipcu br. naród mongolski uroczyście obchodził 30 rocznicę Ludowej Rewolucji Mongolskiej.

Przez 400 lat naród mongolski znajdował się w niewoli feudałów mandżursko - chińskich, którzy opierając się na możnowładcach mongolskich oraz duchowieństwie buddyjskim okrutnie gnębili i grabili Mongolię.

Naród mongolski zrywał się raz po raz do walki o wolność. Walka wyzwoleńcza była jednak tłumiona z okrucieństwem i bezwzględnością.

Zwycięska rewolucja

Przykład Wielkiej Rewolucji Październikowej nie tylko poderwał naród mongolski do nowej walki lecz wskazał mu drogę wiodącą do niepodległości i uzbroił w idee rewolucyjne. W 1919 r. powstały w Mongolii pierwsze kółka rewolucyjne pod kierownictwem Suche-Batora i obecnego Premiera i Marszałka Czojbalsana. Dały one początek Mongolskiej Rewolucyjnej Partii Ludowej—organizatorowi walki o niepodległość Mongolii. Pod jej kierownictwem powstają oddziały partyzanckie, a następnie Mongolska Ludowa Armia Rewolucyjna.

Trzonem szerokiego frontu narodowej walki o niepodległość były masy aratów — pasterzy-hodowców, a kierowniczą siłą — Mongolska Ludowa Partia Rewolucyjna. Po Rewolucji Październikowej wtargnęły do Mongolii bandy białogwardzistów barona Ungerna i Siemionowa, usiłowały ujarzmić ją i przekształcić w odskocznię dla walki ze Związkiem Radzieckim.

W zaciekłych bojach prowadzonych przez Mongolską Ludową Armię Rewolucyjną u boku jej stanęła Czerwona Armia. Bandy białogwardzistów zostały rozbite.

W 1921 r. powstało niezależne państwo mongolskie pod kierownictwem rządu, którego trzon stanowiła Mongolska Ludowa Partia Rewolucyjna. Głową państwa został najwyższy lama Bogdo-gegen, z tytułem monarchy, jednak z władzą bardzo ograniczoną. Dopiero po jego śmierci w 1924 roku została proklamowana demokratyczna Republika Ludowa i uchwalona konstytucja ustalająca demokratyczny ustrój państwa mongolskiego.

Od tego czasu naród mongolski zaczął się rozwijać w niebywałym tempie.

Na szerokim szlaku rozwojowym

Olbrzymi ten kraj, odpowiadający wielkością terytorium Niemiec, Francji, Anglii i Włoch razem wziętych, w okresie przed rewolucją chylił się ku zupełnemu upadkowi. Ludność wyzyskiwana zarówno przez okupanta mandżurskiego, jak i przez swych własnych feudalnych panów i duchowieństwo, żyła w skrajnej nędzy i stopniowo wymierała. Na skutek tego olbrzymi ten kraj ma dziś jeszcze tylko ponad 1 milion ludności.

Jedynym źródłem utrzymania było pasterstwo prowadzone w skrajnie ekstensywny sposób. Cała ludność wiodła koczowniczy tryb życia. Nieznane było przygotowanie paszy, budowa obór, czy stajni, co rzecz prosta podczas ostrych mandżurskich zim było przyczyną nieraz wielkich strat. Ludność nie znała uprawy roślin, stąd podstawowym produktem odżywiania było mleko i mięso. Nawet rzemiosło było rozwinięte niezwykle słabo.

W całym kraju przed rewolucją istniała jedna szkoła, natomiast aż 170 klasztorów. Olbrzymia liczba lamów dochodząca do połowy liczby dorosłych mężczyzn w kraju, wybitnie hamująco wpływała na możliwości produkcyjne i poziom zamożności kraju. Choroby zakaźne, jak dżuma, cholera, gruźlica, dziesiątkowały ludność. Lud uginał się pod olbrzymimi podatkami i najrozmaitszymi świadczeniami dla możnowładców i lamów.

Rewolucja ludowa przyniosła zupełny przewrót i otworzyła nowe olbrzymie możliwości. Dziś już naród mongolski może poszczycić się olbrzymimi sukcesami. Zostały zniesione przywileje feudalne. Władza ludowa jest wykonywana przez rady terenowe—hurały.

Chociaż podstawowa masa ludności trudniąca się hodowlą nadal koczuje, gdyż osiadły tryb życia w twardych warunkach klimatycznych i geograficznych, może być wprowadzany stopniowo i powoli, to jednak nawet wśród koczujących zostały już zapoczątkowane i rozwijają się kolektywne formy gospodarki hodowlanej w formie zespołów arackich. Hodowla koni, krów, jaków, wielbłądów i owiec opiera się na nowych metodach.

Rozbudowuje się system studni, szeroko została wprowadzona budowa obór co umożliwia przetrwanie ostrej zimy. Rozbudowana została służba weterynaryjna i zlikwidowano szereg chorób dziesiątkujących kiedyś jedyny dobytek aratów — bydło. Olbrzymi zakład produkcji szczepionek i surowic weterynaryjnych całkowicie rozwiązuje zapotrzebowanie krajowe.

Znaczne osiągnięcia posiada rolnictwo w dziedzinach nie istniejących przed rewolucją. Powstały państwowe gospodarstwa rolne, które posługują się najnowocześniejszą techniką, jak traktory, kombajny itp. Zboże, ziemniaki, warzywa, produkowane w gospodarstwach państwowych coraz szerzej wchodzą w powszechny użytek.

Ludowa Mongolia ma również poważne osiągnięcia w dziedzinie przemysłu. W kraju, który przed rewolucją nie znał maszynowej produkcji powstał narodowy przemysł wyposażony współczesną techniką. Duży kombinat przemysłowy w Ułan-Bator, kombinat mięsny, zakład mechaniczny, samochodowy, elektrownia, zakłady przemysłu drzewnego, zmechanizowane zakłady mycia wełny, zakłady przemysłu skórzanego i obuwniczego, fabryka sukna, to tylko parę ważniejszych przykładów rozwoju przemysłu Ludowej Mongolii.

Zostały przebadane zasoby geologiczne kraju, przy czym okazało się, że Mongolia posiada bardzo poważne bogactwa kopalniane, między innymi: węgiel, żelazo, metale kolorowe, złoto i srebro, marmur, grafit, asfalt, cenne materiały budowlane. Ludowa Mongolia rozpoczęła już wydobycie węgla i zaspokaja w pełni potrzeby swego młodego przemysłu. Rozwinęło się również rzemiosło.

Postępy w uprzemysłowieniu zmieniają oblicze społeczne narodu mongolskiego. Rośnie i krzepnie nowa, młoda klasa robotnicza, licząca dziś już około 80.000 ludzi.

Powstanie nowej kultury narodowej

Ogromne sukcesy posiada Ludowa Mongolia w dziedzinie oświaty. Partia i rząd postawiły zadanie pełnej likwidacji analfabetyzmu Trudny do opanowania alfabet starożytny został zmieniony w roku 1940 nowym, opartym na alfabecie rosyjskim. Około 70 procent ludności posiada już umiejętność pisania i czytania. Koczowniczy tryb życia podstawowej masy aratów ogromnie utrudnia powszechne nauczanie. Trudności te są jednak przezwyciężane z ogromnym rozmachem. Około 2/3 młodzieży szkolnej jest poumieszczane w internatach; podstawowa szkoła jest systemu dziesięcioletniego.

W Ułan - Bator został zorganizowany i zasobnie wyposażony uniwersytet posiadający wydziały: weterynaryjny, lekarski, hodowlany, historyczny. Gmach uniwersytetu należy do najwspanialszych gmachów w stolicy Mongolii. Istnieje i rozwija żywą działalność szkoła partyjna. Istnieją również biblioteka i muzea. Ruch wydawniczy jest bardzo żywy. Zostały wydane w języku mongolskim podstawowe dzieła klasyków marksizmu Lenina i Stalina. Istnieją liczne wydawnictwa literatury pięknej zarówno rodzimej, jak również tłumaczenia. Przeglądając wydawnictwa mongolskie, natknęliśmy się obok tłumaczeń Majakowskiego, Nazim Hikmeta, na tłumaczenia wierszy Władysława Broniewskiego.

Wychodzą liczne czasopisma codzienne, jak również ilustrowane tygodniki, rozkwita również sztuka. W Ułan - Bator istnieje teatr, w którym są wystawiane zarówno sztuki dramatyczne, jak i operowe. Istnieją dwie współczesne opery, których tematyka jest zaczerpnięta z życia ludu mongolskiego. Organizowane są wystawy malarstwa i rzeźby. Rozkwita nowa kultura narodowa w formie, rewolucyjna w treści.

Rośnie nowa, młoda ludowa inteligencja mongolska, bardzo starannie przygotowana do pionierskiej pracy dla swego kraju.

Wielki przełom nastąpił również w służbie zdrowia. Przed rewolucją nie było w Mongolii ani jednego lekarza. Leczeniem zajmowali się lamowie. Groźne epidemie, nie wyłączając dżumy i cholery dziesiątkowały ludność. Dziś Ludowa Mongolia posiada własne kadry lekarskie i felczerskie, liczne szpitale, izby porodowe i punkty sanitarne. Szczególna uwaga jest zwrócona na opiekę nad dzieckiem; przy przedsiębiorstwach przemysłowych są żłobki, a w całym kraju przychodnie opieki nad dzieckiem.

*

Rozwój gospodarczo-społeczny Mongolii odbywa się zgodnie z genialną myślą Lenina, który jeszcze w roku 1921 wskazywał krajom zacofanym drogę wiodącą bezpośrednio do socjalizmu z pominięciem etapu kapitalistycznego. Droga rozwoju ku socjalizmowi została ugruntowana w ostrej walce klasowej z elementami wrogimi związanymi przede wszystkim z imperializmem japońskim, oraz z reakcyjnym duchowieństwem buddyjskim, będącym dotąd głównym ośrodkiem wrogiej działalności rodzimej reakcji.

Powstanie niepodległej Mongolii, objęcie władzy w kraju przez lud, wspaniały, wszechstronny rozwój gospodarki i kultury były możliwe jedynie dzięki pomocy, przykładowi i przyjaźni Związku Radzieckiego. Bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego, pomoc i wskazania Józefa Stalina były decydującym czynnikiem zarówno istnienia, jak i rozwoju Ludowej Mongolii. Przykład Ludowej Republiki Mongolskiej, która w oparciu o Wielki Związek Radziecki zmierza do socjalizmu, posiada doniosłe znaczenie międzynarodowe. Pokazuje bowiem ludom Azji jęczącym pod jarzmem kolonialnego ucisku i wyzysku, drogę do wolności i socjalizmu.

Wychowawczyni przygotowuje dzieci mongolskie z domu dziecięcego do występów artystycznych

W STOLICY

Około 1.600 osób dziennie zwiedza wystawę poświęconą pamięci F. Dzierżyńskiego

Wystawę poświęconą pamięci Feliksa Dzierżyńskiego zwiedziło ponad 30 tysięcy osób. Dzienna frekwencja na wystawie wynosi około 1.600 zwiedzających. Wycieczek ze wszystkich stron Polski przyjeżdża dziennie średnio około 15.

M. in. były dotychczas na wystawie wycieczki młodzieży szkolnej, ZMP-owskiej, grupy młodzieży przygotowującej się do studiów za granicą, uczestnicy szkół partyjnych niemal ze wszystkich województw, uczestnicy kursów szkoleniowych i zakładów pracy.

Z zakładów pracy były m in. wycieczki górników i pracowników kopalni „Andaluzja" w Bytomiu, pracownicy Metro-Budowy, Zakładów im. Dymitrowa i innych fabryk warszawskich.

W ubiegłą niedzielę przyjechała 500-osobowa wycieczka z Łodzi, zorganizowana przez „Orbis". Podobne wycieczki będą urządzane w każdą niedzielę.

Wczoraj oglądały wystawę dzieci z Domu Młodzieżowego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie.

W najbliższą niedzielę przewidziany jest przyjazd wycieczek ze Szczecina, Białegostoku, Łodzi, Konstancina.

Ostatnio instytut Marksa, Engelsa i Lenina w Moskwie wzbogacił wystawę o 5 dużych płócien olejnych, przedstawiających W I Lenina w Razliwie w wykonaniu Kijanczenki, obraz Jogansona „Wodzowie Października", i pracę Sjerowa „J. W. Stalin na piotrogrodzkim froncie". Pozostałe prace to „Salwa Aurory" — Dudnika i „Październik w Smolnym" — Osieniewa.

(KW)

Śródmieście będzie bogato wyposażone w sieć pięknych reprezentacyjnych sklepów

Gdy w połowie przyszłego roku zrobimy spacer wzdłuż ulicy Marszałkowskiej, począwszy od Placu Unii, aż do Wilczej podziwiać będziemy mogli wspaniałe — reprezentacyjne sklepy, zajmujące parterowe części bloków Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Powierzchnia tych sklepów wahać się będzie w granicach od 140 do 500 metrów kwadratowych. Wymiary te nie obejmują powierzchni zaplecza — magazynów, pomieszczeń dla obsługi itp. — których wielkość równa będzie rozmiarom samych sklepów.

Tak więc w spacerku od Placu Unii po wschodniej stronie ulicy napotkamy w bloku 7-b cukiernię WZG. Zaraz za cukiernią napotkamy wielki bar mleczny, dalej sklep spożywczy i na rogu Litewskiej aptekę. Po przeciwnej stronie ulicy między innymi rozmieszczone będą sklepy z galanterią męską i damską oraz restauracja. W lokalu tym przewiduje się uruchomienie na dole baru zaś na antresoli restauracji.

Tuż za Placem Zbawiciela po wschodniej stronie ulicy mieścić się będzie antykwarnia, dalej księgarnia i wreszcie wielki zakład fryzjerski. Po drugiej stronie rozmieszczone zostały pracownie krawieckie damskie i męskie, oraz kawiarnia i sklep z zabawkami.

Przy placu MDM mieścić się będzie 10 sklepów gdzie zaopatrywać się będziemy mogli m. in. w galanterię męską i damską, w artykuły jubilerskie i kuśnierskie. Poza tym będą tu sklepy: z artykułami sportowymi, muzycznymi i tekstylnymi, z kapeluszami oraz duży bar kawowy.

Na odcinku od Placu MDM do ulicy Wilczej po wschodniej stronie napotkamy 3 bary a mianowicie: rybny, mleczny i owocowy, oraz sklep mięsny i księgarnię. Po przeciwnej stronie na rogu Wilczej mieścić się będzie olbrzymi sklep gastronomiczny, zaopatrzony w szeroki asortyment towarów.

Wszystkie sklepy te uruchamiane będą w miarę wykańczania budynków. Tak więc szereg sklepów będzie czynnych jeszcze w tym roku.

(gr.)

Dzielnica Mokotów przygotowuje się do Miesiąca Warszawy

Na terenie dzielnicowej rady narodowej Warszawa-Mokotów czynione są przygotowania do wrześniowej akcji Miesiąca Warszawy. Powołany już został komitet obchodu, do którego weszli przedstawiciele Prezydium Rady, radni oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Zadaniem komitetu jest przygotowanie mieszkańców dzielnicy i zmobilizowanie ich do wrześniowej społecznej akcji odgruzowania i porządkowania ulic oraz bloków.

Na odprawie komitetów blokowych ustalono, że społeczna akcja odgruzowania skoncentruje się na terenie dzielnicy w 8 zasadniczych punktach i prowadzona będzie przez cały wrzesień.

(i)

W CENTRALNYM KLUBIE TPP-R

W sobotę 11 sierpnia i w niedzielę 12 sierpnia br. o godz. 14, 16 i 18-ej w sali kinowej Centralnego Klubu TPP-R będzie wyświetlany film. pt. „Czarodziejski kwiat".

Na seanse wyświetlane o godz. 14-ej dla młodzieży — wstęp bezpłatny. Dorośli płacą za bilety po zł. 1.50. — Bilety rozprowadzają dzielnice i koła TPP-R.

*

W piątek 10 sierpnia o godz. 18-ej w sali Centralnego Klubu TPP-R przy ul. Kredytowej 5-7 zostanie wygłoszony odczyt na temat: „Osiągnięcia kolejarzy polskich w świetle doświadczeń radzieckich". Odczyt wygłosi inż. A. Krzemieniecki. Po odczycie będzie wyświetlony film pt. „Droga do sławy".

Wstęp bezpłatny. Zaproszenia wydaje Sekretariat Centralnego Klubu TPP-R w godz. od 12 do 18-ej.

DO MIESZKAŃCÓW DZIELNICY MOKOTÓW

W związku z 8 sesją dzielnicowej rady narodowej Warszawa — Mokotów, Prezydium tej rady zwraca się do mieszkańców dzielnicy oraz komitetów blokowych o przygotowanie swych uwag i postulatów dotyczących stanu dróg, oświetlenia ulic, wodociągów i kanalizacji ponieważ na sesji tej będą omawiane sprawy gospodarki komunalnej z terenu dzielnicy.

O dokładnym terminie i miejscu sesji zostaną powiadomieni mieszkańcy za pośrednictwem komitetów blokowych.

DWULETNIE STUDIUM PRZYGOTOWAWCZE!

Kurs Selekcyjny dla kandydatów zakwalifikowanych na Dwuletnie Studium Przygotowawcze w Warszawie rozpoczyna się 16 sierpnia o godz. 8-ej rano i będzie trwał do 15 września.

Kandydaci winni się zgłaszać już 15.8. br. do lokalu Studium mieszczącego się w gmachu kreślarni Politechniki Warszawskiej przy ul. Koszykowej Nr. 75. Dojazd od Dworca Głównego autobusem 100, od Dworców Wschodniego i Wileńskiego tramwajami linii 18 i 4, od Gdańskiego tramwajem linii 15, lub autobusem 113.

Przyjeżdżający na kurs winni zabrać ze sobą najniezbędniejsze rzeczy osobiste. Na okres trwania Kursu kandydaci otrzymają bezpłatny pobyt w bursie i całodzienne wyżywienie.

Zgodnie z okólnikiem Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr. 1 z dn. 12.1.1950 r. Departament Zatrudnienia Płac i Norm, kandydatom pracującym przysługuje urlop bezpłatny na czas trwania selekcji oraz zwrot kosztów podróży z miejsca pracy do siedziby Dyrekcji Studium Przygotowawczego i z powrotem.

Film

Irena Merz

„Niemcy" na ekranie

„Rodzina Sonnenbrucków". Scenariusz: Leon Kruczkowski i Kurt Maetzig wg sztuki L. Kruczkowskiego „Niemcy", reżyseria: G. Klaren, zdjęcia: Fritz Lehmann, muzyka: Ernst Roters. Produkcja: „DEFA", 1951 (NRD).

Jest rzeczą zrozumiałą, że film ten szczególnie nas interesuje. Nie tylko dlatego, że jest ekranizacją sztuki współczesnej polskiego pisarza, ale i jako wyraz zacieśniającej się współpracy między Polską Ludową a demokratycznymi Niemcami.

Sztuka Leona Kruczkowskiego „Niemcy" stała się wielkiej miary wydarzeniem kulturalnym. Obiegłszy liczne sceny polskie i niemieckie oraz wielu innych krajów, ukazuje się nam obecnie w nowym wcieleniu — inscenizacji filmowej, a więc inscenizacji operującej odmiennymi od teatru środkami wyrazu.

Toteż pierwotny kształt utworu ulec musiał i uległ dość istotnym przeobrażeniom.

Różnicą ze wszech miar pozytywną jest fakt aktualizacji wymowy politycznej filmu w porównaniu ze sztuką. Odnosi się to szczególnie do zakończenia, zbudowanego na bazie wielokrotnie żywo dyskutowanego epilogu „Niemców", ale zbudowanego w sposób twórczo rozszerzający i pogłębiający jego sens. Przedłużywszy akcję po okres Apelu Sztokholmskiego film ukazał dalsze działanie profesora Sonnenbrucka, ustawił go zdecydowanie i czynnie w szeregach bojowników o pokój i budowniczych nowych Niemiec.

Ostrzej zarysował też film linię ciągłą, prowadzącą od funkcjonariuszy hitleryzmu do dzisiejszych wyznawców nastrojów odwetowych, podsycanych w Niemczech zachodnich przez amerykański imperializm. Wyraźniej oskarżył zarówno hitleryzm jak i jego anglo-amerykańskich pogrobowców. Środkami niedostępnymi teatrowi uwypuklił w utworze walkę antyfaszystowskiego, wyzwoleńczego ruchu oporu w różnych krajach. Mocniejszymi akordami dał znać o rosnącym dziś postępowym ruchu za Łabą. Silniej zespolił się tym samym z dniem dzisiejszym, dał jaśniejszą wizję przyszłości.

To wzmocnienie aktualnej wymowy politycznej filmu nie zawsze szło jednak w parze z pogłębieniem psychologicznym utworu. Inscenizacja filmowa „Niemców" obok bardzo dobrych kreacji, nie zawsze potrafiła znaleźć najtrafniejszą interpretację poszczególnych postaci.

Bardzo ciekawie rysuje się w filmie koncepcja postaci Ruth. Reżyser trafnie rozszyfrował tę niespokojną bohaterkę Kruczkowskiego, na której temat wypisano już tak wiele atramentu. Ruth filmowa nie stanowi dla widza zagadki. Jest wyraźnie jedną z postaci przeobrażających się. Momentem decydującym jest w jej dziejach scena egzekucji we francuskim miasteczku. Zmieszane uczucia obrzydzenia, przerażenia i zarazem głębokiego wstrząsu, malujące się na jej twarzy w filmowym zbliżeniu — stają się tu całkowicie jednoznaczne w charakterystyce Ruth.

Zastrzeżenia budzi natomiast sposób ukazania postaci Petersa. Słabość i zbyt mała siła rewolucyjnego wyrazu tego jedynego w utworze reprezentanta Niemiec walczących, ma niewątpliwie swe korzenie w samej sztuce.

Brak jest w szczególności w filmie ukazania tych sił rewolucyjnych, które Peters reprezentuje, a które, choć zepchnięte przez hitleryzm do głębokiego podziemia, nie ustawały jednak w walce. Istniały zresztą zarówno w sztuce, jak i w tekście dialogów samego filmu realne możliwości dla rozbudowy tego wątku na ekranie. Peters wspomina w rozmowie z Ruth o towarzyszach z Hanoweru do których zdąża. W zakończeniu filmu dowiadujemy się, że Petersowi udało się uratować. Ktoś musiał mu w tym pomagać i tych pomagających należało pokazać w filmie. Byli to zapewne niemieccy robotnicy. W ten sposób Peters przestałby być jednostką izolowaną w swej walce od mas i od innych walczących jednostek czy grup, przestałby być — a jest w filmie — samotnym człowiekiem, skazanym wyłącznie na pomoc mieszczańskiej rodziny Sonnenbrucków.

W realizacji filmu mocną stronę stanowi fotografia. Operator Lehman bardzo starannie potrafił wydobyć z każdego ujęcia maksimum jego wewnętrznej treści, uwypuklić drugoplanowe, charakterystyczne szczegóły wnętrz, ożywić sceny rozmów. Sprawnie i płynnie prowadzi kamerę we wnętrzach, choć można by mu zarzucić zbytnie lubowanie się w niecodziennych ujęciach, nadużywanie zdjęć w lustrze, tanią chwilami symbolikę.

Słabszą stroną filmu jest jego dramaturgia. W poszukiwaniu czasowej ciągłości i równoległości akcji rozbito sztukę Kruczkowskiego na drobne epizody, raz po raz powracając z okupowanych krajów do Getyngi i z powrotem. Otrzymujemy w ten sposób na ekranie rwący się ciąg scen, trudny chwilami do uchwycenia, tym bardziej, że i montaż poszczególnych obrazów nie został dostatecznie przemyślany.

Dobrze rysują się filmowo te sceny, w których reżyser wyszedł poza ramy dramatu teatralnego a więc akcje partyzantów polskich, norweskich i francuskich. Mniej szczęśliwie zostały rozbudowane dzieje Petersa w epizodycznej i nie wiążącej się z sąsiadującymi z nią fragmentami scenie ucieczki z obozu.

Jest w tym filmie tak wiele elementów polskich, że samym polonica można by poświęcić odrębną recenzję: polska sztuka jako pierwowzór, polski epizod, polska aktorka.

Kilka słów o polskim epizodzie. Został on słusznie rozbudowany o scenę walki partyzantów, na czele których postawiono występującą i w sztuce postać Jurysia. Wypadnie tu jednak uczynić reżyserowi dwa zarzuty: pierwszy — to brak określenia politycznego postawy partyzantów; drugi — niedostateczne przepracowanie charakterystyki Jurysia, mianowanego przywódcą jednostki ruchu oporu.

Jak bowiem zachowuje się Juryś w filmie? Wypowiada wprawdzie szereg ironicznych zdań pod adresem Hoppego, sam jednak całkowicie biernie i tchórzliwie przygląda się rozstrzelaniu żydowskiego dziecka. Trudno jest też widzowi uwierzyć w to, że płaszczące się przed żandarmem zachowanie się Jurysia jest tylko maską, ukrywającą walczącego patriotę. W rezultacie rysuje się on raczej jako postać niezbyt dodatnia, i nie może — jak to zamierzano — wzbudzać sympatii.

Wykonanie aktorskie filmu stoi na ogół na wysokim poziomie.

Eduard von Winterstein, znakomity aktor starszego pokolenia, którego 80-lecie urodzin obchodził niedawno uroczyście naród niemiecki, bardzo trafnie interpretował postać prof. Sonnenbrucka, wielokrotnie wzruszając widza i porywając go siłą swego talentu. Za interpretację roli prof. Sonnenbrucka otrzymał Eduard von Winterstein nagrodę aktorską VI Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach.

Z pozostałych wykonawców na czoło wysuwają się kobiety: Irena Korb w znakomicie wyważonej roli Liesel, opanowana Urszula Burg jako Ruth, Maly Delschaft w roli matki Berty. Horst Preusker jako Willi miał momenty bardzo dobre, w sumie wypadł jednak za mało cynicznie, a chwilami niepotrzebnie heroicznie. Nie poradził sobie z nie dość przemyślaną — jak już wspomniałam — rolą Jurysia Albert Venohr. Aribert Grimmer jako Hoppe bardzo bezpośredni i prawdziwy. Porywa szczerością przeżyć i znakomicie oddaną mieszaniną uczuć odtwórca roli syna pani Soerensen.

I znów polonica — Aleksandra Śląska, nasza znakomita aktorka w roli Francuzki Fanchette. Nie jest to najlepsza kreacja Śląskiej, choć i tu ma ona kilka momentów bardzo dobrych. Rolę Fanchette należało zagrać o wiele dyskretniej i mniej patetycznie, wydobywając cały wewnętrzny dramatyzm tej postaci, tak doskonale, choć tylko kilkoma rysami nakreślonej przez Kruczkowskiego.

Wymienić należy jeszcze H. G. Rudolpha w dobrze rozbudowanej w filmie roli radcy Behnkego oraz Kaete Alving z umiarem odtwarzającą panią Soerensen.

Raimund Schelcher nie pomógł w wydobyciu z postaci Petersa drzemiących w niej potencjalnie i w tym ujęciu możliwości ukazania rewolucyjnej wiary i siły komunisty. Zastrzeżenia budzi również sposób ucharakteryzowania Petersa, szczególnie w scenach ucieczki z obozu, w których jego sylwetka budzić może miast szacunku i podziwu tylko litość.

Film „Rodzina Sonnenbrucków" jest żywym dowodem zainteresowania i uznania pracowników kultury Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla polskiej twórczości literackiej Ukazanie się tego filmu na polskich ekranach to dalszy, jakże znamienny krok naprzód w rozwoju przyjaźni i współpracy kulturalnej między narodami polskim i niemieckim.

TEATRY

Kameralny — „Grzech" — g. 19.
Nowy — „Milionowe jajko" — g 19.
Teatr Domu Wojska Polskiego — „Dwie blizny" i „Marcowy kawaler" (jednoaktówki) — g. 19.
Letni — „Zielony gil" — g. 19.15
Powszechny — „Szczygli zaułek" g. 19.
Ateneum — „Interwencja" g. 19.

KINA

Moskwa — „Rodzina Sonnenbrucków" — dod. Przegląd kulturalny — godz. 16, 18, 20, 22.
Praha — „Dzieci kapitana Granta" — g. 15, 17, 19, 21.
Palladium — „Raczek się spóźnia" — dod. „Awarie" — g. 16. 18, 20, 22.
Atlantic — „Jubileusz" — dod. — „Wczasy akademickie" — g. 16, 18. 20. 22.
Stolica — „Krwawa Vendeta" — g. 15, 17, 19, 21.
Ochota — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — dod. — „Walka trwa" — g 15, 17, 19. 21.
W—Z — „Śpiew jest pięknem życia" — dod. — „Ochrona osobista dróg oddechowych" — g. 15, 17. 19, 21.
1 Maj — „Powrót Lassie" — g 15. 17. 19. 21.
Syrena — „Ostatni wystrzał" — dod. — „Wyścig kolarski — Praga — Warszawa" — g. 15, 17, 19, 21.
Tęcza — „Wiosna w Sakenie" — dod. — „Korea oskarża" — g. 15. 17, 19. 21.
Polonia — „Gęsiarek Matyi" — g. 15 18, 20, 22.
Lotnik — „Złote jezioro" — dod. — „Walka o mistrza" — g. 16, 18, 20.

RADIO

SOBOTA 11 SIERPNIA

Program I na fali 1322 m

5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert; 6.05 Pieśni masowe; 7.00 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Muzyka polska; 8.30 „Z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie"; 9.45 Informacje; 10.15 Koncert; 10.55 „Jesienne żniwa" fragm. opow. Mao - Tuna; 11.15 Sprawozdanie z procesu; 11.45 „Głos mają kobiety"; 12.15 „W rytmie walca"; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 „Na swojską nutę"; 15.30 Aud. dla dzieci; 16.20 Gra zesp. Orzechowskiego; 17.00 Sonaty fortepianowe Scarlattiego; 17.15 Sprawozdanie z procesu; 17.45 „Las zwycięży morze" — pog.; 17.55 „Porozmawiajmy"; 18.00 Kompozytor Tygodnia — Bedrzich Smetana; 18.35 Recenzja filmu: „Rodzina Sonnenbrucków"; 18.45 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia; 19.00 Pieśni komp. polskich; 19.20 Aud. z cyklu: „Laureaci Państw. Nagrody artystycznej w dziedzinie muzyki"; 20.25 „Z III Światowego Zlotu Młodzieży w Berlinie"; 20.45 Gra ork. Cajmera; 21.15 „Z biegiem Wisły i Odry". 22.00 Sprawozdanie z procesu; 22.30 Utwory Schumanna.

Program II na fali 367 m

6.15 Sprawozdanie z procesu; 6.30 Muzyka; 8.00 Przerwa; 13.30 Muzyka dla wszystkich; 14.30 Reportaż; 14.50 Koncert; 15.30 Aud. dla dzieci; 16.00 Pieśni komp. rosyjskich; 16.20 Dziennik warszawski; 16.45 „Gramy w szachy"; 17.15 Sprawozdanie z procesu; 18.00 „Jelonek i syn" — odc. pow. Wygodzkiego; 19.00 Muzyka ludowa. 19.25 Aud. literacka; 20.25 „Z III Światowego Zlotu Młodzieży w Berlinie"; 20.45 Wiad. sportowe; 20.50 „Przy sobocie po robocie". 22.00 Sprawozdanie z procesu; 22.30 Gra Ork. Turewicza; 23.10 Koncert z Czechosłowacji.

Wydawca Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82 Centrala 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20. 22. 23. 30 Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16 Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9.— zł Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 2B-37927